



* W PROSZKU
MLEKO I
...MLECZARNIA

* JACY JESTEŚMY?

* SZUKANIE FORM

* MŁODZI MEDYCY
NA OBOZIE

* STAŁE RUBRYKI

* RELAKS

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów,
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 157 (8545)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 12 lipca 1978 r.

Nakład: 127.023

A

Cena 1 zł

Hawana-78

Uroczysty apel młodzieży polskiej

WARSZAWA (PAP) — Uroczyste otwarcie festiwalowego słońca młodzieży przedwiośniowej, nauki i wyszkolenia podczas następującego 10 bm., w godzinach wieczornych podczas uroczystego apelu, który zgromadził w odświętnej, udekorowanej hali sportowej AWF w Warszawie, wszystkich — 450 delegatów na XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów „Hawana-78”.

Młodzież gorąco powitała przybyłego na uroczystość sekretarza KC PZPR — Zdzisława Zandarowskiego, który przekazał uczestnikom słońca od sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka serdeczne powitania, gratulacje z okazji wyboru na delegatów i życzenia sukcesów w stołecznej socjalistycznej Kuby — Ha-

wanie. Podkreślił on też doniosłość obowiązków spoczywających na tych, którzy reprezentować będą na Kubie Polskę Ludową i jej młode pokolenie.

Festiwalowy zlot młodych przedwiośniowców otworzył przewodniczący Rady Głównej FSZMP, przewodniczący Pol-

ciąg dalszy na str. 2

E. Gierek i P. Jaroszewicz w woj. słupskim

SŁUPSK (PAP) — I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK i członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PIOTR JAROSZEWICZ przebywali 11 bm. na Ziemi Słupskiej, zapoznając się z osiągnięciami i planami rozwoju tego przężnego regionu.

Goście w towarzystwie gospodarzy woj. słupskiego: I sekretarza KW PZPR Zbigniewa Głowackiego i wojewody Jana Stępnia uczestniczyli w obradach konferencji samorządu robotniczego w wielozakładowym gospodarstwie rolnym Suchorze. Założa tego gospodarstwa

pomyślnie realizuje ambitne zadania, jakie nakreśliło sobie słupskie rolnictwo na najbliższy okres min. zwiększenie o ponad 50 proc. pogłowia bydła i utrzymanie wysokiej dynamiki chowu trzody chlewnej. Wielkie, nowoczesne gospodarstwo kombinatu PGR „Słupia” oraz człuchowski i leboński, obejmujące łączny areal ok. 100 tys. ha, stanowią tak jak PGR Suchorze ważne ogniw w rozwoju produkcji rolnej i jej specjalizacji. W tej powiązanej wielomianicami kooperacji uczestniczą w słupskim rolnictwie również rolnicy indywidualni.

Jak stwierdzono w trakcie obrad, w Suchorzu w ostatnim roku gospodarczym powiększono udział zbóż oraz roślin pastewnych w produkcji rolnej. Systemem bezinwestycyjnym zwiększono pogłowienie trzody chlewnej o 1200 sztuk. Goście zabierając głos w dyskusji podziękowali za zaproszenie na KSR i podkreślili doniosłe znaczenie samorządu robotniczego dla wszechstronnego rozwoju rolnictwa. Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz, wyrażając uznanie dla dorobku załogi gospodarstwa, omówili niektóre pro-

blemy produkcji rolnej i samorządności. Zwrócili uwagę na to, że od bezpośrednich kontaktów przedstawicieli samorządu robotniczego z pracownikami gospodarstw zależą autorytet KSR, zależą wyniki produkcyjne.

I sekretarz KC PZPR i premier zwrócili następnie Zakład Naprawczy Mechanizacji Rolnictwa w Słupsku — przedsiębiorstwo, które wielokrotnie zdobywało tytuły najlepszego w województwie krajowym. Dzięki automatyzacji cyklu produkcyjnego załoga remontuje rocznie ponad 25 tys. silników ciągnikowych, produkuje ponad 3 tys. pomp próżniowych. Goście interesowali się także warunkami socjalnymi załogi.

Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz odwiedzili także Ustkę, znaną nie tylko jako miejscowość czasowo-uzdrowiskowa, ale także przyniosła rybołówstwa oraz przemysłu stoczniowego. W minionym 30-leciu stocznia — Ustka dostarczała polskiej i zagranicznej flocie wiele tysięcy łodzi i kutrów z tworzyw sztucznych a także ponad 100 stalowych kutrów rybackich.

Goście interesowali się perspektywami rozwojowymi stoczni, która szybko się modernizuje.

Doniosłym momentem pobytu na Wybrzeżu Słupskim

ciąg dalszy na str. 2

Obradują KSR-y

Gospodarska dyskusja o przyszłości

* „Półkolor”: Kto będzie produkował „Jawisza”?
* „Las”: Więcej dewiz w zasięgu ręki

Dyskusje na odbywających się konferencjach samorządu robotniczego dotyczą oceny wyników uzyskanych w pierwszym półroczu i jednocześnie wybiegają w przyszłość. Co trzeba zrobić w najbliższych miesiącach by w pełni wykonać zadania całego roku? — To drugi ważny etap obrad KSR.

Często jednak dyskusja wybiega jeszcze dalej w przyszłość, rozważając problemy, które mogą się wyłonić w roku przyszłym i w latach następnych. Jest to bardzo cenne i pożyteczne. W takim podejściu przejawia się bowiem troska o przyszłość macierzystych zakładów i o rozwiązanie naszych wspólnych spraw — min. kłopotów rynkowych i o poprawę napiętego bilansu handlu zagranicznego.

W Zakładzie Podzespołów Telewizyjnych „Unitra-Polkolor” w Białymstoku mówi się głównie o przyszłości, a dyskutując o przyszłości zakładu dyskutuje się faktycznie o przyszłości pierwszego polskiego telewizora kolorowego nazwanego już „Jawiszem”. W białostockim „Półkolorze” produkować się be-

dzie 80 procent elektronicznego wyposażenia tego telewizora.

ciąg dalszy na str. 2

Wizyta delegacji Kongresu Meksyku w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Wczoraj przybyła do Polski delegacja Kongresu Meksykańskich Stanów Zjednoczonych. Celem wizyty parlamentarzystów meksykańskich jest dalsze zacieśnianie współpracy parlamentarnej obu krajów. W godzinach popołudniowych w gmachu Sejmu rozpoczęło się spotkanie robocze z grupą posłów.

Współpraca gospodarcza PRL-ZSRR

Drugi dzień obrad międzyrządowej komisji

WARSZAWA (PAP) — Jak informowaliśmy, w Warszawie odbywa się XX posiedzenie Międzyrządowej Komisji Polsko-Radzieckiej Współpracy Gospodarczej i Naukowej. Na czele obu delegacji stoją wicepremierzy: Konstantin Katuszew i Tadeusz Wrzeszczyk. 11 bm. — w drugim dniu obrad — omówiono stan realizacji ustalonych podjętych podczas rozmów premierów rządów Polski i ZSRR, które odbyły się w końcu stycznia br. w Moskwie. Rozmowy te poświęcone

były problemom rozwoju kooperacji i specjalizacji produkcji oraz pracom nad perspektywicznymi planami w tych dziedzinach. Są one wynikiem uzgodnień dokonanych podczas zeszłorocznego spotkania Edwarda Gierka i Leonida Breżniewa na Krymii.

ciąg dalszy na str. 2

Spółdzielczość rolnicza przyspiesza postępy na wsi

* Wręczenie sztandaru dla WZSR w Białymstoku
* 150 pracowników wstąpiło do partii

Wczoraj, w Białymstoku odbyło się uroczyste plenum Rady Nadzorczej WZSR „Samopomoc Chłopska” z okazji 30-lecia spółdzielczości rolniczej, organizacji, która wnosi znaczący wkład w przeobrażenie społeczno-gospodarcze wsi i białostockiego rolnictwa. W posiedzeniu uczestniczyli m. in.: prezes Zarządu CZSR „Samopomoc Chłopska”, minister — Jan Kamiński, wojewoda białostocki — Zygmunt Sprycha, sekretarz KW PZPR — Stanisław Zieliński i Stanisław Topór, przewodniczą-

cy WK FJN — Stanisław Kudła oraz sekretarz WK ZSL Stanisław Mienkowski. Prezes Zarządu WZSR — Mieczysław Kasperkiewicz nawiązując do jubileuszu spółdzielczości „Samopomoc Chłopska” podkreślił w swoim referacie, że od samego początku istnienia ta wyznaczała sobie dwa podstawowe zadania — obsługę produkcyjną gospodarstw rolnych i dbałość o zaopatrzenie mieszkańców wsi w artykuły spożywcze i

ciąg dalszy na str. 2

Zakład Poszukiwania Nafty i Gazu w Krakowie prowadzi obecnie wiercenia na stoku Obidowej koło Chabówki. Po trzech latach pracy osiągnięto już głębokość ponad 4 tys. metrów. W tym roku powinno się dotrzeć do głębokości 5 tys. metrów.
CAF—Sochor—teletext

Delegacja społeczeństwa polskiego zakończyła pobyt w ZSRR

MOSKWA (PAP) — 10 bm. zakończyła pobyt w ZSRR delegacja społeczeństwa polskiego, która uczestniczyła w powitaniu bohaterów kosmosu Piotra Klimuka i Mirosława Hermaszewskiego. W ostatnim dniu, delegacja uczestniczyła w spotkaniu przedstawicieli społeczeństwa Moskwy, aktywistów Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z załogą międzynarodową statku kosmicznego „Soyuz-30”.



Wzdłuż brzoźów Jez. Krzywego koło Olsztyna wędruje grupa harcerzy z Łomży.

CAF—Moroz—teletext

17 lat pracy ośrodka szkolenia kosmonautów M. Hermaszewski o zakończonym locie

MOSKWA (PAP) — Jak wynika z wypowiedzi zastępcy kierownika ośrodka szkolenia kosmonautów, Andriana Nikołajewa ośrodek ten został utworzony w 1960 roku w pobliżu Moskwy, szkoląc w ciągu 17 lat pracy 36 załóg dla pilotowanych statków kosmicznych. Dziesięć z tych załóg w pełni wykonało program pracy na pokładzie orbitalnych stacji naukowych „Salut”.

Od czasu utworzenia ośrodka wyszkolono w nim łącznie 50 kosmonautów. 46 z nich wystartowało już w Kosmos, w tym troje — trzykrotnie, a 17 — dwukrotnie.

W roku 1968 ośrodekowi nadano imię pierwszego w świecie kosmonauty Jurija Gagarina, a w kwietniu 1971 roku, za wielkie zasługi w szkoleniu załóg do lotów kosmicznych, udział w badaniach przestrzeni kosmicznej i w związku z dziesiątą rocznicą pierwszego na świecie lotu w Kosmos —

ośrodek został odznaczony Orderem Lenina.

Jak wiadomo, w ośrodku tym wyszkoleni zostali Polacy, kosmonauta — badacz mjr Mirosław Hermaszewski i konsultant kierownika lotu ppik. Zenon Jankowski.

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Władysław Knyepel, pisze:

— Jak samopoczucie, jak przebiegają pierwsze dni po powrocie na Ziemię? — zapy-

ciąg dalszy na str. 2

Nowe kutry dla rybołówstwa bałtyckiego

GDANSK (PAP) — W stoczni „Witla” w Gdańsku zbudowano pierwszy z serii dwudziestu nowych kutrów rybackich przeznaczonych specjalnie do połowów na Bałtyku. Jednostki te, typu „KB-21” eksploatowane będą w spółdzielniach rybołówstwa morskiego.

Nowe kutry mają kadłuby stalowe z nadbudówką ze stopów aluminium. Jednostki wyposażone będą w sterowane z pokładu silniki główne, specjalne żurawki do wyciągania sieci, radiostacje i radiotelefony, automatyczne radionamierniki i echosondy, radary nawigacyjne. Załoga będzie miała do dyspozycji kabiny 1 i 4-osobowe oraz zaplecze socjalne.

Frombork — miasto harcerszy

ELBLĄG (PAP) — Frombork, miasto Mikolaja Kopernika, jest miastem harcerszy. Wnieśli oni wielki wkład w odbudowę i zagospodarowanie malowniczego miasteczka nad Zalewem Wiślanym. Swoich z nim kontaktów nie zerwali mimo zakończenia „Akcji Frombork”. Każdego roku w czasie wakacji jeżdżąca tłumnie, rozbijając liczne obozy. W każdym turnusie przebywa ich ponad 1000.

Genewska konferencja rozbrojeniowa wznawia obrady

GENEWA (PAP) — Stała konferencja rozbrojeniowa ONZ, która została powołana do życia w roku 1962, wznawia obrady w Genewie we wtorek 11 lipca. Konferencja podejmie pracę w nowych warunkach, ustalonych na zakończenie 1 lipca specjalnej sesji rozbrojeniowej NZ w Nowym Jorku.

Liczba państw uczestniczących ma się zwiększyć do 115 państw. W poprzedniej konferencji przewodniczył białostocki inżynier, przedstawiciel ino- państwa. Dotychczas, stałymi współprzewodniczącymi ge-

newskiej konferencji rozbrojeniowej byli delegaci ZSRR i USA.

Francja, która nie brała dotychczas udziału w konferencji genewskiej, pragnie w przyszłości uczestniczyć w jej pracach. Podobnie swoje uczestnictwo zapowiedziały Austria, Algieria i Australia. Zdaniem obserwatorów, jest raczej wykluczone, aby w pracach konferencji uczestniczyła CHRL.

Przypuszcza się, że podczas nowej rundy konferencji genewskiej mowa będzie m. in. o konieczności zakazu bomby neutronowej.

z trzech województw

POSIEDZENIE PREZYDIUM WRN W BIAŁYMSTOKU

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium WRN w Białymstoku zapoznano się z informacjami na temat rozwoju małej gastronomii w województwie, oceną realizacji uchwały WRN w sprawie budownictwa domów letniskowych oraz oceną działalności terenowych komisji rozjemczych i odwoławczych.

W końcu 1977 roku funkcjonowało w województwie 115 punktów gastronomicznych, dysponujących 558 miejscami konsumpcyjnymi. Najwięcej prowadziła ich Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców „Społem”. W roku bieżącym przewidziany jest przyrost 21 placówek podlegających WSS, WZSR, „Centrali Rybnej”, Izbie Rzemieślniczej i Międzywojewódzkiemu Zrzeszeniu Prywatnego Handlu i Usług. Nowe smażalnie, pialnie, lodziarnie uruchamiane będą przede wszystkim w miejscowościach turystycznych.

Wojewoda Białostocki ustalił dodatkowy wykaz 8 miejscowości, w których część gruntów PFZ przeznaczona będzie pod budownictwo letniskowe. Są to atrakcyjne tereny w gminach Czarna Białostocka, Supraśl i Mielnik. Przewiduje się, że sprzedaż działek w większości miejscowości nastąpi jesienią br.

1 stycznia 1978 roku, wraz z wejściem w życie nowego kodeksu pracy, powołano organa do rozstrzygania sporów wynikających ze stosunku pracy; są to zakładowe i terenowe komisje rozjemcze i terenowe komisje odwoławcze — jako organa pierwszej instancji — oraz Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych — organ drugiej instancji.

W skład komisji weszli członkowie załóg pracowniczych i przedstawiciele rad zakładowych. W pierwszym okresie ich działalności, który przypadł na wstępny proces wdrażania w życie kodeksu pracy komisje rozpatrywały wiele konfliktów w sprawach pracowniczych. Następnym okresem charakteryzował się swadkiem ich ilości. Dziś po trzech latach działalności można powiedzieć, że orzecznictwo terenowych komisji rozjemczych i odwoławczych o-

ciąg dalszy na str. 2



Depesza gratulacyjna H. Jabłońskiego do prezydenta Włoch

WARSZAWA — Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Włoskiej Alessandro Petriniego w związku z wyborem go na to stanowisko.

Sesja Komisji Praw Człowieka

NOWY JORK — W Nowym Jorku rozpoczęła pracę kolejna sesja Komisji Praw Człowieka ONZ. Jej uczestnicy zapoznają się z raportami różnych państw o realizacji zobowiązań do realizacji Paktołów Praw Człowieka, które do dziś podpisało 40 państw.

Gromyko udał się do Genewy

MOSKWA — We wtorek odleciał z Moskwy do Genewy radziecki minister Spraw Zagranicznych Andriej Gromyko. Spotka się on tam z amerykańskim sekretarzem Stanu Cyrussem Vance'em, z którym przeprowadzi rozmowy związane z przygotowaniami do negocjacji o ograniczeniu strategicznych broni ofensywnych oraz poświęcone innym problemom interesującym obie strony.

Sesja Prezydium Światowej Rady Pokoju

MOSKWA — W Moskwie rozpoczęła się we wtorek sesja Prezydium Światowej Rady Pokoju, która będzie poświęcona głównemu zadaniu stojącemu obecnie przed ludzkością — przygotowaniu umiarkowanego porozumienia o ograniczeniu strategicznych broni ofensywnych oraz poświęcone innym problemom interesującym obie strony.



PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIŚ — zachmurzenie przeważnie umiarkowane, miejscami przelotne opady deszczu. Temperatura ma być 10-20 st., minimalna 10-12 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-zachodnie.

JUTRO — nieco ciepło. DZIŚ śmieniały: Józef i Gwintar (sta)

Hawana-78

Ciąg dalszy ze str. 1

skiego Komitetu Festiwalowego „Hawana 78” — Krzysztof Trębaczewicz, który zaakcentował, że złot odbywa się w szczególnym okresie w życiu naszego kraju — w dniach poprzedzających 34 rocznicę powstania Polski Ludowej i 30-lecia powstania Związku Młodzieży Polskiej.

Uczestnikom apelu, a za ich pośrednictwem całej młodzieży szesnastego rocznika, przybliżył wiersz z okazji, że w najbliższym czasie zaproszenie Rady Głównej FSZMP przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, młody komunistą chilijski — **Ernesto Ottone Fernandez**.

Integralną częścią apelu stały się prezentacje piosenek manifestujących przyjaźń i solidarność młodego pokolenia świata w wykonaniu chóru Politechniki Szczecińskiej oraz harcerskiej „Gawędy”, które to zespoły wchodziły w skład polskiej ekipy kulturalnej na XI Światowy Festiwal „Hawana 78”.

Po inauguracji, liczna rzesza uczestników złota spotkała się z **Ernesto Ottone Fernandezem**, który poinformował o aktualnych problemach miedzynarodowego ruchu młodzieżowego i przygotowaniach Federacji do Festiwalu „Hawana 78”.

Fernandez

WARSZAWA (PAP) — Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Błażewicz przewodniczący Międzyzwiązkowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Ernest **to Otilone Fernandez** pełniący tę funkcję w imieniu Związku Młodzieży Komunistycznej Chile.

Przewodniczący SFMD Piotr Informował o głównych kierunkach działalności Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i przygotowańach do XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Havanie.

W toku rozmowy wiele miejsca poświęcono solidarności z walką narodu i młodzieży Chile przeciwko faszystowskiej juncie.

W spotkaniu uczestniczyli przewodniczący Rady Głównej FSZMP — **Krzysztof Trębacz** i kłewicz,

ku pisarzy RFN z jego przewod

W SKROĆCIE

▼ **GENEWA** — Od początku tygodnia trwa w Genewie spotkanie na szczeblu ministrów i ambasadorów krajów — uczestniczących w tzw. „rundzie tokielskiej” — wielostronnych rokowań na temat liberalizacji handlu światowego, które trwa się od 1978 r. w ramach ogólnego porozumienia w sprawie cel i taryf (GATT).

WARSZAWA — 10 bm. zakończy tygodniową wizytę w Polsce 4-osobowa delegacja zwią-

z trzech

ciąg da

plera się na ścisłym przestrzeganiu orzekania zakładowych i kowko niskim poziomie, dlatego szkolenia członków tych komisji.

Prezydium WRN rozpatrzo go przygotowania XV i XV nowienie o nadaniu odznak

AMBASADY NRD
WASHINGTON, D.C.

Wolfgang Hebenstreit — kłk
kiej Republiki Demokratycznej
raj na zaproszenie ZW ZSMP
W towarzystwie kierownika
wawczej KW PZPR i Miec
wodniczącego ZW ZSMP —
wziął udział w spotkaniu z
Socialistycznej Młodzieży P
Polskiego, podczas którego
dych obywateli swego kraju
Równie serdeczny przebie
kanie z aktywnym zakładow
fabryce mebli.
Po południu Wolfiganga P
uczestnicy międzynarodowej

Rajgradu. (zp) (1b)

POSIEDZENIE WOJ AKCJI

Na 39 obozach zlokalizow
jewództwa łomżyńskiego pr
dzieży z województwa: białos
go. Spotkali się tu również
studenckich i międzynarodow
falowców.

Wczoraj, 11 bm. odbyło s
wódzkiego sztabu akcji „La
wek wypoczynku wakacyjn
rownictwom wicewojewody
Clapki, przedstawił aktualn
wo-wychowawczej, bezpiec
na obozach. Ponadto oceni

ganizacji wypoczynku w miejscu

zamieszkania. Stwierdzono, „Lato-78” harmonogram im niezadowalający. Swoją dla różnych form rozrywki powstawa, organizacje społeczne, związków wywołując się tyl

KW FZIR W Białymstoku.

10

LEKKOATLETYCZNI		Wzwyż kobiet	
MISTRZOSTWA POLSKI		1. Urszula Kielan	
* We wtorek, 11 b.m. na stadionie warszawskiej Skry zkoncentrują się 64 Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski. Przez trzy dni w okolicy wystąpią zawodniczki i zawodownicy walczący o mistrzowskie tytuły oraz o awans do reprezentacji na mistrzostwa Europy w Pradze.		(Gwardia W-wa)	-1,88
Płon zawodów jest skromny - zaledwie jeden rekord Polski Urszuli Kielan w skoku wzwyż 1,35 cm, klusowy rekord sprinterów warszawskiej Legii na dystansie 4x100 m - 38,39 oraz 2 rekordy w kategorii juniorów.		(Rekord Polski)	-1,86
Wśród częściowych wyników trzeciego dnia Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski rozgrywanych w Warszawie: 400 m pp kobiet: 1. S. K. Kacperczyk (Skra W-wa) - 57,28		* Barbara Pileczczyk (Podgale Białostok)	-1,86
1. Genowefa Błaszak (Orkan Poznań) - 58,50		* Danuta Bubińska (Victoria Rabczów)	-1,84
2. Małgorzata Gajewska (Start Lublin) - 58,81		* Elżbieta Krawczyk (AZS Białostok)	-1,81
3. Danuta Pileczyk (Gwardia Olsztyn) - 59,69		4. Legia Warszawa (R. Wurch, M. Woronin, Z. Nowosz i Z. Lieznierski)	-59,98
4. Mirosława Wąsowska (Polska Warszawa) - 60,09		5. Gwardia W-wa - 42,02	
6. Hanna Szajek (Olimpia Poznań) - 61,81		6. AZS W-wa - 42,07	
800 m kobiet:		500 m (II bieg) mężczyzn	
1. Urszula Mucha (Gwardia W-wa) - 2.04,0		1. Janusz Dyr (Start Lublin) - 14,08,8	
2. Elżbieta Katoła (Wisła Kraków)		WYŚCIG DOOKOŁA POLSKI	
3. Anna Bukis (Polska Warszawa) - 2.04,7		* We wtorek rozpoczął się w Warszawie 35 Wycieczny Dookoła Polski, którego organizatorem są: redakcja "Przeglądu Ludowego", Polski Związek Kolarów oraz Rada Główna Zrzeszenia LZS.	
		Przebiegało otwarcie imprezy, obchodzące w tym roku jubileusz 80 rocznicy I Biegu Kolarskiego Dookoła Polski, nastąpił przed Poniżnikiem Białostockim w Warszawie na Placu Trałnym.	
		Otwarcia wycieczki dokonał jej protektor, prezes NK ZSL, Marszałek Sejmu PRL - Stanisław Gucwa.	
		Pierwszym liderem 35 Wycieczny Dookoła Polski został Jan Jankiewicz - mistrz Polski w wyścigach na czas w kategorii 1000 m.	

900 m mężczyzn:	
1. Marian Gesicki	2.40,0
2. Zdzisław Bydgoszcz	— 1.49,3
3. Henryk Krawczyk	— 1.49,3
(Olimpia Poznań)	— 1.49,8
4. Andrzej Kupeczyk	— 1.49,9
(Górnik Wałbrzych)	— 1.49,9
3000 m kobiet:	
1. Celina Sokółowska	— 9.19,1
(Wisła Kraków)	— 9.19,1
2. Zofia Czerepaniak	— 9.22,5
3. Urszula Prasek (Pomorze	— 9.24,6
Stargard)	— 9.24,6
5000 m mężczyzn (2 biegi)	
1. Andrzej Kowol (Górnik	— 13.46,0
Zabrze)	— 13.46,0
2. Zenon Poniatowski	— 13.46,4
(Wawel Kraków)	— 13.46,4
3. Stanisław	— 13.47,0
(Górnik Zabrze)	— 13.47,0
Rzut oszczepem mężczyzn	
1. Roman Zwierchowski	— 82,30
(Górnik Zabrze)	— 82,30
2. Piotr Błażek (AZS	— 82,28
W-wa)	— 82,28
3. Bernard Werner	— 78,88
(Bałtyk Gdynia)	— 78,88
Skok w dal mężczyzn	
1. Grzegorz Góralski	— 7,98
(Lubliner Ziel. Górski)	— 7,98
2. Andrzej Strykowski	— 7,82
(AZS Wrocław)	— 7,82
3. Andrzej Korniak	— 7,77
(Lechia Gdańsk)	— 7,77
4000 m kobiet	
1. Gwardia Warszawa	— 45,33
(G. Rabsztyn, J. Rabsztyn,	— 45,69
Stalmach i A. Tomczok)	— 45,69
2. Górnik Zabrze	— 45,69
3. Legia Warszawa	— 45,78
Kula mężczyzn	
1. Wiesław Komar	— 36,43
(Polonia W-wa)	— 36,43
2. Andrzej Bembinis	— 18,78
(Zawisza Bydgoszcz)	— 18,78

Gwardia Białystok

W latach pięćdziesiątych Gwardia Białostok miała najlepszą drużynę piłkarską w województwie białostockim. Także w następnym okresie, wraz z Mazurem Elk nadawała ton lokalnym rozgrywkom. Później sekcja piłki nożnej zesłała w cień. Przewodni w klubie i wiodący w województwie stał się gwardijski, drugoligowy boks.

Długo nie mogła wyjść gwardyjska piłka z opłotków, mimo że klub osiągał na Białostockożycie sukcesy w kategorii młodzieży (juniorów i trampkarzy). Dopiero w ub. roku seniorzy Gwardii spróbowali wyjść na nieco szersze wody. Zdobyli pierwszeństwo w klasie „A” ale przegrali z ŁKS Łomża baraż o wejście do klasy „M”. Co się odwiecnie, nie ucieczie. W myśl tej dewizy gwardyjscy futboliści spróbowali ponownie szczęścia w bieżącym roku. Powiodło się. Po wywalczeniu z ogromną przewagą nad rywalami mistrzostwa klasy „A”, białostoczanie wyszli zwycięsko z barażowych spotkań ze Sniardwami Orzysz i w ten sposób awansowali do klasy międzywojewódzkiej. Stało się to w roku 30-lecia istnienia i działalności klubu. Piłkarze postarali się zatem o miły jubileuszowy prezent.

złoty wynosi 230 lat. Oznacza to, że atutem zespołu jest młodość. Niemniej w zespole występuje kilku doświadczonych już zawodników, jak: Czarniecki, Chrzanowski, Bu-

Radzajewski, Jezierński czy Danilczuk. Przed baro-
wym spotkaniem ze Śniad-
kami bardziej w tajemniczo-
ści kibice mówili, iż Radzajewski
jest w stanie wywalczyć
Gwardii awans do klasy „M”.
W tym przesadnym określe-
niu kryła się pochwała niewap-
tywnych zalet, jakie ma ten u-
talentowany napastnik. Radza-
jewski wraz z Czarnieckim
stanowią główną siłę uderze-
niową Gwardii. Mimo, że dru-
żyna jest beniaminkiem klasy
„M” ma już pewnie tzw. „o-
granicie”. W towarzyskich bądź
pucharowych meczach mierz-
yż na Stadion z bocznymi boiska-
mi Nowym Mieście. Działacze
są sporo. Tak to bywa, go-
ściom natuje hotel „Miejski”.
Udzielnie się w sekcji piłki
nożnej: kierownik ppk Stani-
sław Janus, kierownik i drużyny ko-
łowej Ludwik Banaśczyk, sekretarz
sekcji piłki nożnej i trener dru-
żyny Puchalski, mjr Tadeusz K-
i mjr Anatol Antonczyk. Ma
Gwardia wypróbowanych opole-
ni: trener drużyny w KW MG, i
MO, dyrektorze ZEM, Grzegorz
Pacho, dyrektorze ekonomicznym
BBPP Jerzym Micuńie i „tele-
grafista ekonomicznym” i „tele-
grafista” Edwarda Duto. Dru-
żyna też Wydziałowi Kultury
Fizycznej i Turystyki Urzę-
d Miejskiego.

Sekcja liczy 130 zawodników

Zadaniem drużyny w klasie „M” będzie jednak w najbliższym sezonie utrzymanie się. Działacze i szkoleniowcy Henryk Pasierski, Eugeniusz Czerwski, Albert Kolendo i Wiesław Gilewski pracy mają w bród ponad siły, absorbowane jeszcze angażem w przeprowadzenie nowych turniejów chłopów białeckiego roku był „Mały M

[illegible]

W proszku mleko i... mleczarnia

Z grajewskiej mleczarni mieszkańcy miasta i okolic otrzymają co dobę 16 ton masła, tonę twarogów, 2400 litrów śmietany, 3300 litrów napojów mlecznych, 16600 litrów butelkowego mleka. W planach produkcyjnych dominują jednak potrzeby hodowlane. Wytwarzać się tu będzie dziennie 76 ton preparatu mlekozastępczego dla cieląt. Tylko patrzeć jak tężca wartość produkcji sięgnie miliarda złotych. Kiedy? Otóż to. Gęstość posiedzeń, perswazji, narad, motywacji rośnie. W tym samym tempie rosną na budowie opóźnienia.

Start w 1976 roku był obiecujący. Firmy solidne: inwestor zastępczy — białostocki oddział Biura Studiów, Projektów i Realizacji Inwestycji Przemysłu Mleczarskiego „Promlecz”, generalny wykonawca — białostocka „Przemysłówka”.

Właśnie mija połowa cyklu budowlanego, który w całości określono na 29 miesięcy. Zakłady wykorzystano w tym czasie w 35 proc. W rzeczywistości półmetek został już dawno przekroczony. Do harmonogramu robót wprowadzono poprawki. I... liczymy opóźnienia w stosunku do zmodyfikowanej wersji harmonogramów. Jest niemało. W ciągu minionego półrocza udało się zrealizować niewiele ponad 57 proc. planowanych nakładów. W przygotowaniu nowe harmonogramy.

W naturze budowa wygląda tak: pod proszkownię na rampie jest miejsce i kilka stalowych filarów. Obok dźwig. Wzrost podnosi, ale już jutro będzie miał co. Brakuje stalowych elementów konstrukcyjnych. Dalej puste żaluzje proszkowni. Stan surowy! Bardzo surowy! Na skraj placu budka strażnicza. Woda było ją zafundować. Woda musi pilnować sprzętu, maszyn nabierało się sporo. W magazynie. Ten magazyn i budka są jedynymi z najbardziej zaawansowanych obiektów. Na upartego można powiedzieć, że gotowych.

Wieżę drugiego dźwigu stawiać się można, gdzie jest kotłownia. Stoi tam też stalowych filarów. Przy stawianiu uwiąz się grupka monterów. Od tej kotłowni widać właściwie wszystko. Widać oddziały mleczarni, a chodzi o kwiecień ubiegłego roku. Henryk

Wróblewski koordynujący roboty z ramienia „Przemysłówki” zwątpił w ten kwiecień już dawno. Musieliby w marcu, za dziesięć miesięcy przekazać obiekty do rozruchu.

Ci z białostockiego „Instal” zaklinają się, że nie dadzą rady. Inni też „Instal” przygotowuje do montażu stalowe konstrukcje. Te, których nie ma. Później, kiedy szkielek kotłowni będzie gotowy, przystąpi do swoich zadań BPBP. Następnie za montaż kotłów weźmie się znów „Instal”. Rezerwuje sobie na to 9 miesięcy. Dokładnie tyle, ile jeszcze zostało do rozruchu.

Argumentów jest sporo, a budowa czeka. Kierownictwo napomyka o demoralizowaniu załogi, o dekoncentracji robót. Od ostatniego transportu stali do „Instalu” mija pół roku.

Dyrektor Łapiński nie traci optymizmu: na 406 ton konstrukcji stalowych brakuje jeszcze „tylko” 93.

Igor Muszyński — dyrektor zespołu budów — nie daje skończyć. Zdaje się, że jest zdenerwowany. Po raz pierwszy w życiu. — Liczbę liczbami. Chce mi pan powiedzieć, dyrektore, że to jest wszystko jedno w jakich elementach mamy te 93 tony? A jeśli to są filary na kotłownię, których montaż hamuje inne prace?

— No to może — dyrektor Łapiński nie daje za wygrana — jeśli „Instal” spóźnia się teraz, zechce skrócić dziewięćmiesięczny cykl montażu kotłów. — Oj, nie zechce, nie zechce. Dziś podwykonawców trzeba prosić, żeby coś zechcieli. Przecież za całość odpowiada „Przemysłówka”.

Wrocławski „Mostostal” mógłby już powoli wchodzić na plac ze swoimi robotami, ale nie wejdzie zanim wystrzeżenie.

Wrocławski „Mostostal” mógłby już powoli wchodzić na plac ze swoimi robotami, ale nie wejdzie zanim wystrzeżenie.

z zagranicy

„Blokada” austriackich przejść granicznych

Na wszystkich przejściach granicznych z Austrią panuje całkowity chaos. Jedne — są zablokowane całkowicie przez ciężarówki, inne przez wozy osobowe. W niektórych punktach granicznych kolumna samochodów, oczekujących na odblokowanie granicy, sięgała 20 km.

Co się stało w kraju, którego przecież z turystyką? 14 i lipca w Austrii obowiązują opłaty dla transportu samochodowego za przejazd przez kraj. Cała sprawa bynajmniej nie jest dodatkowym źródłem dochodów z transportu terytorium Austrii. Przy okazji obłożenia jednak opłatami także austriackie, przedsiębiorcy transportowe, którzy nie chcą płacić, postanowili zablokować i zaplanowali przejść granicznych, wymusić cofnięcie załóg z opłatami. Planują także blokadę głównych dróg wewnątrz kraju, co już dawno zostało zrealizowane w Styrii.

W Austrii nikt nie wątpi, że akcja przedsiębiorców branży transportowej ma charakter polityczny i jest jeszcze jedną „przygrywką” do przyszłorocznych wyborów. Patronuje jej opozycja chadecka. Austriacka Partia Ludowa. Czy jednak jest przywódca, Joseph Taus, postąpił słusznie, prowokując tę „oddolną” konfrontację? Takie pytania zadają sobie również przeciwnicy rządzącej socjaldemokracji.

(Interpress)

TADEUSZ DERLATKA

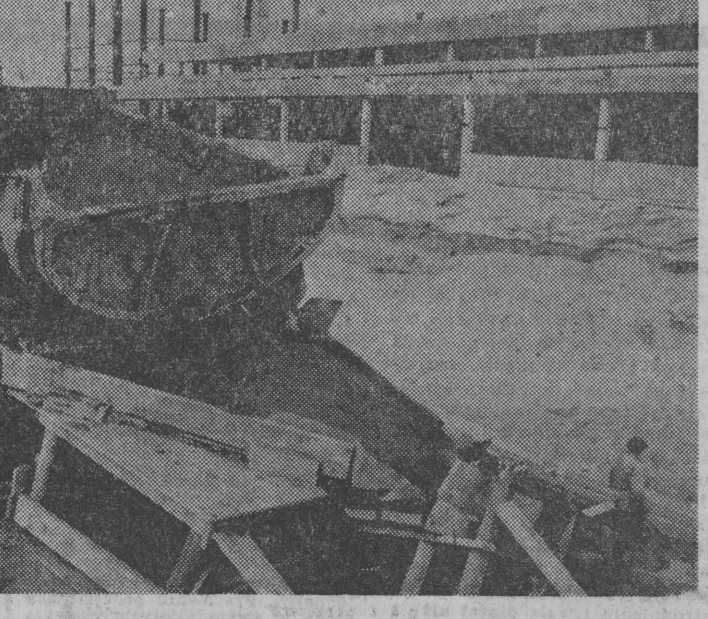


Najbardziej zagrożonym odcinkiem robót jest węzeł ciepłowniczy. Przy pracy brzygada Zdzisława Wiśniewskiego.

sko nie będzie wykonane, przygotowane, dopięte.

„Elektromontaż” powinien już przerobić 4 z 13 planowanych milionów złotych. Też jakoś nie spieszy się z rozpoznaniem. Nie może wystartować na placu Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego z Puław, białostocki Zakład Remontowo — Montażowy... Można tę listę ciągnąć.

Wśród budowlanych dłużników czołowe, niechlubne miejsce zajmuje Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego z Białegostoku. Oni drążą ziemię



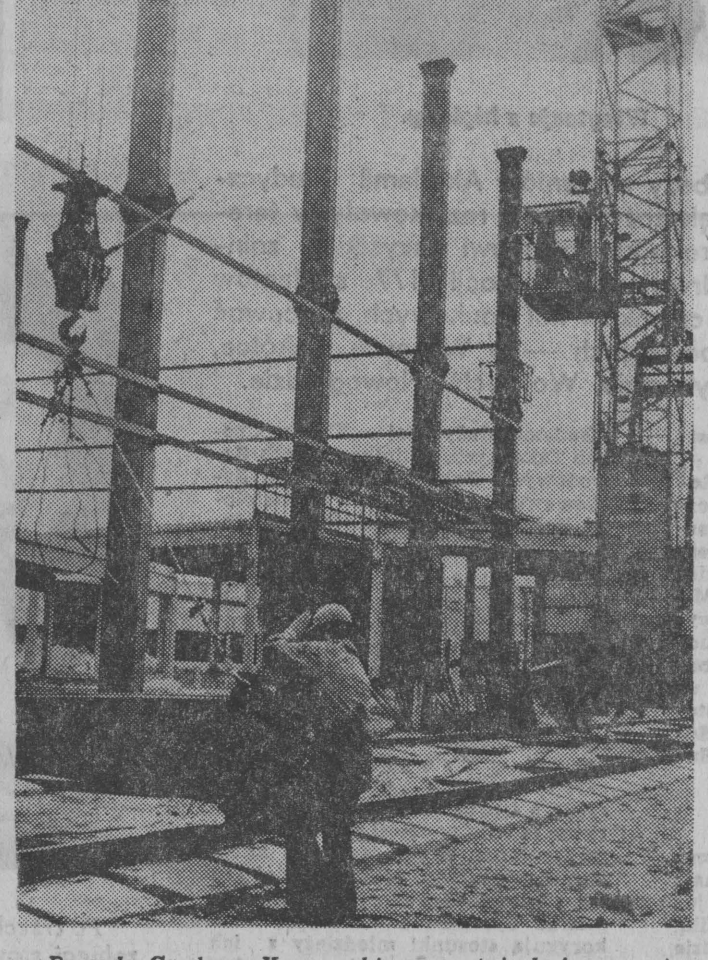
Ludzie z brzygady Witolda Kochanowskiego betonują kanały ciepłownicze.

Mgr inż. Henryk Łapiński ma niewątpliwie rolę zastępcę dyrektora Biura „Promlecz”. Trochę się tłumaczy, bo „Promlecz” też ma swoje grzeszki, które niewątpliwie chce wykorzystać „Instal”. Ta budowa rości się od nawalania, które rosną w lańcuchy, zalegają się. Gmatwają w sam raz tak, by nie udało się znaleźć winnego. „Promlecz” strukcji stalowych brakuje jeszcze „tylko” 93.

Igor Muszyński — dyrektor zespołu budów — nie daje skończyć. Zdaje się, że jest zdenerwowany. Po raz pierwszy w życiu. — Liczbę liczbami. Chce mi pan powiedzieć, dyrektore, że to jest wszystko jedno w jakich elementach mamy te 93 tony? A jeśli to są filary na kotłownię, których montaż hamuje inne prace?

— No to może — dyrektor Łapiński nie daje za wygrana — jeśli „Instal” spóźnia się teraz, zechce skrócić dziewięćmiesięczny cykl montażu kotłów. — Oj, nie zechce, nie zechce. Dziś podwykonawców trzeba prosić, żeby coś zechcieli. Przecież za całość odpowiada „Przemysłówka”.

Wrocławski „Mostostal” mógłby już powoli wchodzić na plac ze swoimi robotami, ale nie wejdzie zanim wystrzeżenie.



Brzygada Czesława Karłowickiego montuje kołczące się, ale nie ostatnie konstrukcje stalowe. Inwestor zobowiązał się je dostarczyć na plac budowy, jednak z terminu dostaw nie wywiązał się.

Zdjęcia: Z. LENKIEWICZ

dał w piachu, wyje jak syrena na fajrant. Grupki ludzi z „Przemysłówki” dyskutują sennie. Podobno pracuje tu dziś 60 osób. Nie widzę nawet tyłu, chociaż dyrektor Muszyński przywołał właśnie 30 nowych ludzi. Na wizytę prasy pełna mobilizacja — dodaje.

Nowi rozproszyli się jak inni. Snują się z kąta w kąt. Podobno muszą przejść aklimatyzację. Z dokumentacji wynika, że na budowie grajewskiej mleczarni powinien zastać 150 osób. Nie zastaliśmy. — Bo wie pan jak to z ludźmi. Wiem.

Dyrektorzy — Łapiński do Muszyńskiego: moglibyście skierować pracowników do innych robót, jak akurat gdzieś wystąpiły opóźnienia. — Moglibyśmy, jakby w firmie groziło bezrobocie. Wolimy ich przekazać tam, gdzie się coś dzieje. No i co z tego, że możemy kończyć biuro? Po co wam biurowiec albo tamten budynek socjalny, jak zakład w proszku?

Kotłownia najważniejsza. Przygotowali fundamenty jeszcze w kwietniu zeszłego roku, bo tak było w harmonogramie. I co? Nic nie ruszyło. Miała zagrać w tamtą zimę, a jeszcze w tą nie zagraje. Nie ma stali.

Tu racie, tam argumenty, a robota stoi. Jak się dobrze przyjrzyć to wygląda nawet, że leży. Naprzeciwko okien budowlanego baru szkielek budynku odbioru mleka. Wiatr hula po piaskowych zaspach. Rozładowywane będą jednocześnie cztery cysterny. Cztery następne w myciu. Tędy przepłynę co dobę 440 tys.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Kto nie jeździ Autostopem, ten nie zwiedzi kraju Lotem. Hasło w każdym calu słuszne, bo Autostopem dotrzesz wszędzie, do najbardziej zapadłej dziury na prowincji, tyle że nie wiadomo kiedy. Ta niepewność czasu i trasy jazdy stanowi główny urok autostopowej włości. Bierzesz plecak, spiwór, zapasy jedzenia na jeden, dwa dni i hajda w drogę. Tylko nie można się spieszyć dokądkolwiek, spieszyć się nawet nie wypada, wtedy czekanie na drodze wydłuża się w nieskończoność, to czekanie nerwowe, bez sensu i przyjemności.

Wakacje i sezon urolopowy to okres szczytowy dla Autostopu. Nie dziwnego, bo najwięcej wśród autostopowiczów młodzież. Autostop idealnie pasuje do mody na turystykę indywidualną, samodzielną organizowaną i taniej. Koszty odgrywają tu rolę niebagatelną. Hotele, gastronomia, kwatery prywatne nie na miarę młodzieżowej kieszeni, a poza tym czy w hotelu można naprawdę wypocząć?

Uczniowie, studenci, młodzi robotnicy coraz bardziej skłaniają się ku samodzielnej wędrowce po kraju, z niechęcią odrzucając się od rygorów, dyscypliny i zorganizowanego dnia obozów szkoleniowych, kolonii i wczasów pracowniczych. Już dawno doceniono rolę krajoznawstwa w kształtowaniu patriotyzmu młodzieży. Zrozumieć swój kraj można tylko wtedy, gdy się go dokładnie pozna.

Najwięcej autostopowiczów wyruszyło nad morze i jeziora. Wąbicy Bałtykiem szlak nadmorski. Nie zapomnę rekordowego odcinka Orzysz—Sopot na skrywni ciężarowej Tatr. Ale szczęście nie trwało długo, później przeżyłem wielogodzinne przeżuwanie kurzu w Wejherowie i króciutki rejs do Łęborka. Nagrodą była zaś plaża w Międzyzdrojach. Byli tacy, co jeździli z festiwalu na festiwal. Kołobrzeg—Sopot, po drodze zaliczając oczywiście wszystkie plaże i kąpieliska.

Hawana-78

Pracowite dni młodzieży Suwalszczyzny

Pracowite dni mieli przed wyjazdem na centralne zgrupowanie delegacji młodzieży woj. suwalskiego na XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Hawanie. W zakładach pracy, na obozach harcerskich, wszędzie przyjmowani byli serdecznie słowami i kwiatami. Spotkania te były wykorzystywane do zapoznania jak najszerszego kręgu młodzieży z celami i ideami zbliżającego się Festiwalu.

Odbędzie się i odbywają się dziesiątki spotkań, prelekcji, konkursów o tej tematyce we wszystkich kołach ZSMP i drużynach harcerskich. Młodzież Suwalszczyzny zebrała na Fundusz Festiwalowy najwięcej złotych w przeliczeniu na jednego członka organizacji. Trzecie miejsce w kraju, tuż za Katowicami i Gdańskiem w liczbach bezwzględnych, daje organizacja młodzieżowa powiatu dąbrowskiego. Jest to nie tylko świadectwo dużych umiejętności organizacyjnych. Jest to przede wszystkim — i to zasługuje na szczególne podkreślenie — wyrażenie dowodu zrozumienia i poparcia celu Festiwalu, którego hasło, przypomnijmy, brzmi: „O antyimperialistyczną solidarność, pokój i przyjaźń”. O tym właśnie mówiono najczęściej podczas spotkania w Ośrodku ZSMP w Borkach. W imieniu całej młodzieży zyczenia miłego i owocnego pobytu na Festiwalu, który po raz pierwszy odbędzie się na zachodniej półkuli, złożył uczestnik Festiwalu berlińskiego — Henryk Brodowski.

Na zakończenie krótka prezentacja delegatów i ich wypowiedzi zanotowanych podczas bardzo sympatycznego, przebiegającego w młodzieżowym nastroju, spotkania z sekretarzem KW PZPR — Eugeniuszem Lubowickim i przewodniczącym RW FSZMP — Janem Zaworskim.

Marianna Dobrzeńska — komendantka Hufca ZHP w Orzyszu.

Jestem wręcz zachwycona tym wyjazdem. Czekam na moc wrażeń. To rekompensuje rozstanie z domem, a

szczególnie z małym dzieckiem. Jestem wdzięczna za ten wybór i postaram się jak najlepiej reprezentować nasze województwo i kraj.

Halina Lachowicz — robotnica Zakładów im. M. Konopnickiej w Suwałkach.

Wybór mojej osoby na delegata był dla mnie ogromnie miłą niespodzianką. Jest to na pewno dowód uznania dla naszej zakładowej organizacji ZSMP, dla wszystkich moich koleżanek. Trudno mi powiedzieć, jak będzie wyglądał Festiwal, ale na pewno będzie to wielkie święto całej postępowej młodzieży świata.

Tadeusz Mocarski — pracownik Zakładów Mięsnych w Elku.

Będziemy chcieli udowodnić i zmanifestować naszą jedność z tymi wszystkimi, którzy walczą jeszcze o zwolnienie społeczne i narodowe. Festiwal odbędzie się w Ameryce Łacińskiej, a więc tam, gdzie te problemy są jeszcze aktualne.

Marian Waraksa — komendant Hufca OHP w Gołdapi.

Jestem jednym z trzech ołpawców, którzy jadą z Polski na Festiwal. Jest to tym większe wyróżnienie, które traktuję jako dowód uznania dla dobrej pracy wszystkich junaków OHP w naszym województwie.

Wiesław Podzielski — przewodniczący ZG ZSMP w Przeróśli, rolnik.

Ogromnie się cieszę z tego wyjazdu, który traktuję jako wyróżnienie dla naszej organizacji za najlepsze wyniki w zbiorze na Fundusz Festiwalowy. Na Festiwalu będę chciał zaprezentować dorobek młodzieży wiejskiej naszego kraju. (stk)

Książeczki sprzedawane są w przeszło 400 punktach PTT-K. Informacji Turystycznej „IT”, PTSM, „Amaturu” i LZS na terenie całego kraju oraz przy drogach przejściach granicznych.

Wszystkim autostopowiczom życzymy „dobrego wzięcia” na polskich drogach. (jm)

Z „Autostopem” poznasz kraj

Nowości Autostopu

Rok 1978 obfituje w autostopowe nowości. Zmieniło regulamin, przybyły nowe bazy noclegowe i imprezy turystyczne, ogłoszono nowe konkursy. Autostopowicze brali już udział w młodzieżowym rajdzie „Bieszczady 78”, w IX Rajdzie Zwycięstwa w Chelmie, w Ogólnopolskim Rajdzie „Szlakiem Gwardii Ludowej” w Polichnie, w Harcerskim Rajdzie Radomskim, w Ogólnopolskim Rajdzie „Szlakiem Powstańców Śląskich”, a ostatnio w XI Ogólnopolskim Rajdzie ZSMP „Szlakiem Zdobyców Waju Pomorskiego”.

Dużym wzięciem powinien cieszyć się m.in. konkurs „Autostopowicz — Reporter” na najciekawszy opis letniej wędrowki.

Bardzo cenną społecznie i atrakcyjną formą podrozwania budżetu autostopowicza jest możliwość indy-

Widualnego zatrudnienia na PKP przy prostych pracach naprawczych (oprócz zapłaty gwarantowanej noclegi i wyżywienia) oraz w Ochotniczych Hufcach Pracy. Szczegóły akcji w aktualnej książeczce Autostop-78, która zawiera mapę samochodową Polski i małe wademecum turystyczne.

CZYTELNICZY REDAKCJA

ZLIKWIDOWANO KLUB — CZY SŁUSZNIE?

Byliśmy kiedyś wsią w pobliżu Hajnówki (ponad 100 gospodarstw), ale po rozbudowie miasta w naszym kierunku, przyciągnęło nas do Hajnówki i wolać Górna w ten sposób stała się ulicą Górna. W 1968 r. zbudowano u nas nową szkołę, a w starej, którą sami stawialiśmy po wojnie, czynnym społecznym, urzędowa była świetlica. Wszyscy z niej korzystaliśmy. Od 1972 roku świetlicę przemianowano na Klub Rolnika, z czego też byliśmy zadowoleni, bo był ładnie urządzone, a młodzież zorganizowała zespół muzyczny. Kto nie miał w domu telewizora, tu mógł oglądać programy, tutaj też odbywały się zebrania mieszkańców. Wszystko skończyło się w 1977 r., kiedy to GS, jako gospodarz klubu, zaczął jego likwidację. Zabrano wszystkie urządzenia klubowe, a nam kazano korzystać z rozrywki w centrum Hajnówki, bo przecież jesteśmy hajnowską ulicą! Do centrum mamy 2 km i kto tam będzie wieczorami chodził, co innego, jak klub był na miejscu. Czy nie mógł zostać nadal? Długośmy się pomysłami służyli z magazynem narzędzi szkolnych rolniczych. Młodzież, nie mając kąta dla siebie, szuka rozrywki w butelce, a zebrała robimy na ulicy, pod płotem.

Pytamy redakcję, czy tak można było postąpić z naszym klubem?

Ponad 70 podpisów mieszkańców ul. Górnej w Hajnówce

NADAL „WYSTAWIONY DO WIATRU”

W ubiegłym roku zwróciłem się do waszej redakcji o interwencję w sprawie odebrania mi 3 ha dzierżawionego gruntu przez SKR w Stożem. Grunt ten był na zimę zaorany i wynajmowany przez mnie wólcę SKR miał mi za to oddać maszynami własnymi na moim polu. W tej sprawie był wydrukowany artykuł pt. „Wystawiony do wiatru”. Wkrótce potem przyjechała jakaś pani z Suwałk z przedstawicielami Urzędu Gminy i wyjaśnił mi, że dostanę ekwiwalent pieniężny lub w odrobinie maszynami SKR, o czym miałem być powiadomiony na piśmie. Dotychczas nie otrzymałem i nie wiem, co dalej, bo jednak trochę za drogo mnie to kosztowało abym miał zrezygnować z całej sprawy.

Józef Bednarek
Szeski, woj. suwalskie

METODA „BYLE JAK” NIE POPLACA!

Chciałbym napisać kilka słów krytycznych o fatalnym stanie dróg w okolicach Kolna i w samym Kolnie. Na przykład, asfaltowa droga z Turośli do Kolna, a zwłaszcza na odcinku Zabiele—Kolno, ma pełno dziur i sfaldowań. Obserwuję jak drogowcy naprawiają — zasypują dziury suchym żużlem, bez zalania masą asfaltową. Kilka samochodów przejeżdża i znów te same dziury straszą kierowców, bo nawet mogą spowodować wypadki.

Zaniedbane są także niektóre ulice w Kolnie: ul. Mickiewicza przy wejściu do miasta już wystawia niepochlebną wizytówkę gospodarzom. Podobnie ulice: Sienkiewicza, Wojska Polskiego, Waryńskiego, 25-lecia PRL, Proletariatu, wymagają solidnego remontu. Moim zdaniem, prowizoryczne tkanie dziur systemem „byle jak” jest marnowaniem czasu i materiałów, a to sumie nie popłaca. Tyle się przecież mówi o gospodarności i dobrej robocie!

Antoni Gołaś
Turośl, woj. łomżyńskie

JESZCZE JEDEN „KWIATEK”...

Czytaliśmy niedawno o tej rubryce krytyczny list mieszkańców Augustowa o zaniedbanej posesji, nie liczącej z rangą tego miasta. W notatce „Śladem publikacji” władze miejskie wyznaczyły sprawę i zapewnili zlikwidowanie bagian. W związku z tym sygnalizujemy jeszcze jeden przykład. Mieszkamy w budynku w samym centrum, przy pl. Janka Krasińskiego 14 a, w bardzo złych warunkach, niełatwych do opisania. Budynek od 30 lat nie był remontowany, nie ma doprowadzonej wody. Od dawna obiecuje się remont i dlatego nie nie robimy na własną rękę w odnawianiu mieszkań. Z ubikacją na podwórzu nie można poradzić. Zanieczyszcza wokół powietrze. Remontuje się po sąsiedztwie dom nr 14, a nasz ma być nie tchnięty. Gdyby chociaż wodę doprowadzono nam do mieszkań, to resztę można by zrobić we własnym zakresie. Dlaczego nie godzi się na to PGKiM? Dlaczego tak długo przedsiębiorstwo to zwodziło nas obietnicami?

Lokatorzy budynku
pl. J. Krasińskiego 14 a
Augustów
(Wybr. Ag)

GOSPODARKA I JA

Pierwszy Polak w kosmosie i... 35-milionowy Polak (a raczej 35-milionowa Polka) na ziemi, w kraju. Ta zbieżność w czasie obu wydarzeń, aczkolwiek przypadkowa, niewątpliwie wywiera emocjonalne wrażenie na każdym z nas. Staliśmy się narodem, który w sposób bezpośredni włącza się w pasjonujące badania wszechświata, zarazem zaś państwem, którego ludność po raz pierwszy przekroczyła liczbę 35 milionów, a także wielkość zaludnienia sprzed 1939 r.

O wynikach naszej ekspedycji kosmicznej mówić jeszcze za wcześnie, o sprawach ziemskich możemy dyskutować w nieskończoność. Dziś — o tym, jacy właściwie jesteśmy, jak rozwijamy się jako naród i... dzięki czemu.

Przypomnijmy, że w momencie zakończenia wojny, która spowodowała ogromne, wielomilionowe straty ludzkie, Polska liczyła jedynie ok. 23 mln mieszkańców. Po wyzwoleniu przybyło więc nas 12 milionów, tj. więcej niż połowa w porównaniu z 1945 rokiem. Obecnie zajmujemy pod względem ludności siódme miejsce w Europie — po ZSRR, RFN, Włochach, Francji i Hiszpanii. Każdego roku liczba mieszkańców Polski zwiększa się o prawie 1 proc., co stawia nasz kraj w grupie najszybciej rozwijających się w tej dziedzinie państw europejskich.

W ciągu ostatnich 3 lat liczba mieszkańców naszego kraju wzrosła o 1 milion. Jest to tempo wysokie, aczkolwiek w szczytowym okresie wyżu demograficznego lat pięćdziesiątych było ono jeszcze szybsze. Wówczas przyrost ludności o 1

milion następował w ciągu zaledwie 2 lat.

Znaczny przyrost ludności jest rezultatem nie tylko — stalego obniżania się poziomu umieralności, ale również wzrostu liczby urodzeń: z 530 tys. przed 10 laty do ok. 700 tys. w br. Liczba zawieranych małżeństw zwiększyła się w czasie z prawie 200 tys. rocznie do ponad 340 tys. Przewiduje się, że w okresie 1971—80 aż 6 mln młodych Polaków i Polek stanie na ślubnym kobiercu i że w tym czasie urodzi się ok. 6 mln dzieci.

Szybkie procesy urbanizacji i przemysłowania kraju powodują też systematyczny wzrost ludności miast: dziś w nich 53 proc. ogółu mieszkańców naszego kraju, tj. blisko 20

mln, podczas gdy w 1950 a. — tylko 9 mln. Liczba mieszkańców wsi pozostaje w zasadzie na niezmienionym poziomie ok. 15 mln. Prawie dwie trzecie ludności utrzymuje się z pracy w gospodarce społecznej, a ok. 22 proc. — z pracy w rolnictwie. 12 proc. obywateli kraju pobiera renty i emerytury, a także stypendia.

Jesteśmy nadal społeczeństwem stosunkowo młodym, w którym prawie 33 proc. — to dzieci i młodzież. Z drugiej strony mamy coraz więcej osób w podeszłym wieku, żyjemy bowiem dłużej i w lepszym zdrowiu. Przeciętne trwanie życia mężczyzn wzrosło w naszym

kraju z 58 lat w okresie 1950—54 do ponad 67 lat w tym roku, kobiet zaś odpowiednio z 64 lat do 74 lat. To wielki postęp, rzadko notowany w innych państwach.

Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że pierwotne prognozy ludnościowe były o wiele skromniejsze. Życie przekroczyło je o ok. ćwierć miliona osób! Te optymistyczne tendencje demograficzne nie są dziełem przypadku. Ma-

o nowe, ważne gwarancje ekonomiczne, socjalne i prawne. Chodzi więc na przykład o przedłużenie urlopów macierzyńskich oraz urlopów na opiekę nad dzieckiem, o dwukrotną podwyżkę zasiłków rodzinnych czy utworzenie funduszu alimentacyjnego. Kodeks Pracy wzmocnił ochronę kobiet ciężarnych i matek pracujących, a znówelizowany Kodeks Rodzinny i Opiekuń-

zapewniająca rodzinie wielkiej spokojną starość. Po 1970 roku żadna dziedzina nie rozwijała się tak szybko jak świadczenia społeczne dla polskich rodzin. W tym roku wypłaty tych świadczeń mają osiągnąć ok. 154 mld zł, a więc poziom, przewidywany pierwotnie dopiero na 1980 r.

Ten ogromny wysiłek finansowy państwa, aktywność i konsekwencja polityki społecznej zmierzają też do stworzenia warunków swobodnego wyboru decyzji co do liczebności rodziny. Obecna dynamika demograficzna i dążenie do jej utrzymania stawiają w tym zakresie zwiększone zadania. „Wyż małżeńskości”, liczne nowo zakładane i powiększające się rodziny wymagają przyspieszenia realizacji programu mieszkaniowego. Trwałe zjawisko aktywności zawodowej kobiet — młodych matek oznacza pilną konieczność rozbudowy sieci placówek opieki nad dzieckiem, a zwłaszcza żłobków. Musi być nadal rozwijana i usprawniana profilaktyczna opieka zdrowotna, która obejmuje co rok 600 tys. kobiet ciężarnych i ponad 11,5 mln dzieci i młodzieży.

Wszystkich tych kierunkach zmierzają podejmowane i rozwijane dopiero decyzje. Bo nasza polityka społeczna nie ogranicza się do rozwiązywania doraźnych problemów, jakie przynosi życie, lecz wychodzi naprzeciw nowym, przyszłościowym potrzebom.

TADEUSZ
SAPOCINIŃSKI

Jacy jesteście?

ja one bezpośredni związek z polityką społeczną, konsekwentnie realizowaną w latach siedemdziesiątych. Sprzyjanie rozwojowi biologicznemu narodu, pomyślności rodziny i coraz lepsze warunki wychowania dzieci i młodzieży — to trwałe jej cechy. Rodzina stała się głównym „adresatem” tej polityki, ważnym sprawdzianem jej skuteczności.

Jednym z wyrazów konkretnej troski państwa o te najwyższe dążeń dla narodu sprawy jest rozbudowa i udoskonalenie systemu zabezpieczenia interesów dziecka, matki i rodziny, ukształcanego w Polsce Ludowej. W ostatnim okresie — jak wiemy — wzbogacił się on

czy strzeże trwałości rodziny i dobra dziecka. Polski system ochrony matki i dziecka należy do najbardziej postępowych na świecie.

Istotną intencją polityki społecznej są preferencje dla rodzin wielodzietnych, skromniej sytuowanych. Równocześnie upowszechnia się niektóre podstawowe świadczenia rodzinne. Dowodzą tego np. wprowadzenie od maja br. dodatkowego jednorazowego zasiłku (2 tys. zł) z tytułu urodzenia dziecka, przysługującego każdej matce, niezależnie od tego czy pracuje, czy mieszka w mieście bądź na wsi. Dowodzą tego także ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym indywidualnych rolników,

Prawnik informuje

ODWOŁANIE OD KARY

Prosiłam dyrektora o cofnięcie upomnienia lub o ponowne rozpatrzenie tej sprawy. Dostałam odpowiedź, w której dyrektura zawiadoma, iż sprzeciw w sprawie udzielonej kary z 8.III.1978 r. został mi nie uwzględniony. (Janina P. Etki).

W ciągu 3 dni od zawiadomienia pracownika o ukaraniu może on wnieść sprzeciw. Sprzeciw wnosi się do kierownika zakładu pracy. Sprzeciw wniesiony po tym terminie kierownik zakładu może pozostawić bez rozpatrzenia. Sprzeciw wniesiony w terminie podlega merytorycznemu rozpatrzeniu przez kierownika i radę zakładową. O uwzględnieniu lub odrzuceniu sprzeciwu decyduje kierownik zakładu pracy w porozumieniu z radą zakładową. Wymagane jest przy tym jednomyślne stanowisko obu tych organów. Jeżeli w ciągu 14 dni od daty wniesienia sprzeciwu nie zostanie odrzucony,

CIĄGŁOŚĆ UPRAWNIEN ZASIŁKOWYCH

Po półrocznej pracy w jednym zakładzie rozwiązałam umowę z porozumieniem stron w dniu 31 stycznia br., a od 1 lutego podjęłam pracę w innym zakładzie. Zakład ten odmówił mi wypłacenia zasiłku rodzinnego przez pierwsze trzy miesiące. Czy słusznie?

Nie. W przedstawionym stanie faktycznym zakład postąpił nieprawidłowo. Zasady nabywania uprawnień do zasiłku rodzinnego określa § 17 rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z 14 maja 1974 r. (Dz. U. z 1974 r. nr 21, poz. 127 ze zmianami: Dz. U. z 1975 r. nr 27, poz. 143 i z 1976 r. nr 40, poz. 330). Przepis ten stanowi wprawdzie, że pracownik nabywa prawo do zasiłku rodzinnego po przepracowaniu 3 miesięcy w tym samym zakładzie. Jednakże tenże przepis wyłącza dalej, że w wspomnianym trymiesięcznym okresie zatrudnienia wlicza się — w razie zmiany zakładu pracy — okres pracy w zakładzie poprzednim. Poprzedniego okresu pracy nie wlicza się jedynie w przypadku, gdy przerwa w zatrudnieniu trwała dłużej niż 3 miesiące lub gdy w poprzednim stosunku pracy został rozwiązany wskutek wypowiedzenia dokonanego przez pracownika. Ponieważ czytelniczka rozwiązała poprzednią umowę na mocy porozumienia stron, przysługując jej w aktualnym zakładzie prawo do zasiłku rodzinnego bez okresu wyłączenia, tj. od pierwszego miesiąca pracy.

PRAWO DO URLOPU W RAZIE ZMIANY ZAKŁADU PRACY

Po ukończeniu w dniu 13 kwietnia 1978 r. zasadniczej służby wojskowej powróciłem do swego dotychczasowego zakładu pracy, a z dniem 30 kwietnia rozwiązałem z nim umowę o pracę na mocy porozumienia stron i od 1 maja podjąłem pracę w innym zakładzie. Nowy zakład odmawia udzielenia mi urlopu za 1978 r. (Miroslaw S. woj. suwalskie).

Zakład ten postępuje prawidłowo. W razie zmiany zatrudnienia, bez względu na sposób rozwiązania umowy, nabyte już prawo do urlopu wypoczynkowego obojędny jest kształtować zakładowy, w którym pracownik prawo do nabywania urlopu przysługującego w swoim dotychczasowym zakładzie po odbyciu służby wojskowej nabywa prawo do urlopu za rok bieżący już z dniem podjęcia pracy. Wymiar tego urlopu będzie, oczywiście, zmniejszony proporcjonalnie do ilości w danym roku miesięcy poprzedzających podjęcie pracy. Skoro udzielenie tego urlopu staje się niemożliwe z uwagi na późniejsze rozwiązanie umowy, dotychczasowy zakład obowiązany jest wypłacić ekwiwalent (art. 171 § 1 pkt 1 kod. pr.). (mm)

Głosy których ważność rośnie

Wybory do rad narodowych stopnia podstawowego w woj. łomżyńskim poprzedziła trwająca cały styczeń kampania. Kandydaci na radnych odbyli ponad tysiąc spotkań ze swoimi wyborcami. Z wniosków i postulatów, które wówczas padły, powstał program działania dla przyszłych rad program nakładający na przedstawicieli władzy rozliczne zobowiązania — od naprawy ogrodzenia wokół klubu do budowy szkoły. Z kolei wyborcy podejmowali się prace społeczne na rzecz środowiska.

Łączna wartość podjętych zobowiązań wynosi ponad 25 mln zł. Większość dotyczyć drogownictwa. Dotychczas wykonano w całym województwie roboty wartości 5 mln 329 tys. zł — 21 proc. całości zobowiązań. Nie jest to mało, jeśli weźmie się pod uwagę, że wszystkie prace wykonywane były w przerwach między pilnymi zadaniami na roli.

Spośród zgłoszonych w kampanii wniosków pod adresem władz—344 postulat dotyczyły budowy różnego rodzaju obiektów, 1485 — administracji. Mieszkańcy stolicy województwa na 198—az 73 postulat zgłosił pod adresem Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Postulowano budowę dworców PKP i PKS, mo-

derniczanie oświetlenia ulic, licznice, rozwój sieci telefonicznej na wsi. Postulaty administracyjno — gospodarcze to m. in.: remonty i budowa nowych budynków, a także: rolnictwa, PKS i MKZ, poprawa punktów skupu, dowożenia dzieci do szkół.

Z upływem czasu ważność tych głosów rośnie. Słowa bowiem, które padły w czasie kampanii powoli, ale systematycznie zamieniają się w czyn. Już teraz widać poważną ilość wniosków o charakterze społeczno — gospodarczym do planów terenowych. Stanowi to gwarancję ich realizacji.

Teści wszystkich wniosków stanowią przedmiot stałego zainteresowania i działań instytucji partyjnych, organów władzy i administracji państwowej. Dla ujednolicenia systemu załatwiania tych niezwykle istotnych spraw wojewoda łomżyński — Józef Zientara — przekazał w marcu br. organom administracji państwowej województwa podstawowe wytyczne, nakładające obowiązek okresowego informowania rad narodowych o ich realizacji. Z powyższego widać, że żaden z przyjętych wniosków nie zostanie zapomniany, odrożony — wzięty pod uwagę i wywiązany z całą sumiennością. (zp)

Wśród nas

Pewna paniusia, pracownica znanej instytucji wojewódzkiego szpitala, została niedawno „nakryta” przez kontrolerów MPK na jeździe bez bileta. No cóż. Głupio wyszło i ustyd. Najgorzej było zapłacić szybko, co się należy i nikt by więcej o tym nie wspominał. Takie coś zdarzyć się przecież może nawet u najlepszej rodziny. Ale owa paniusia była widocznie nie z tych, co to

Opamiętanie przyszło dopiero później. Na drugi dzień dyrektor MPK odebrał telefon. Upiecznionym głosem prosił go usilnie, aby od zawiadomienia zakładu pracy odstąpił.

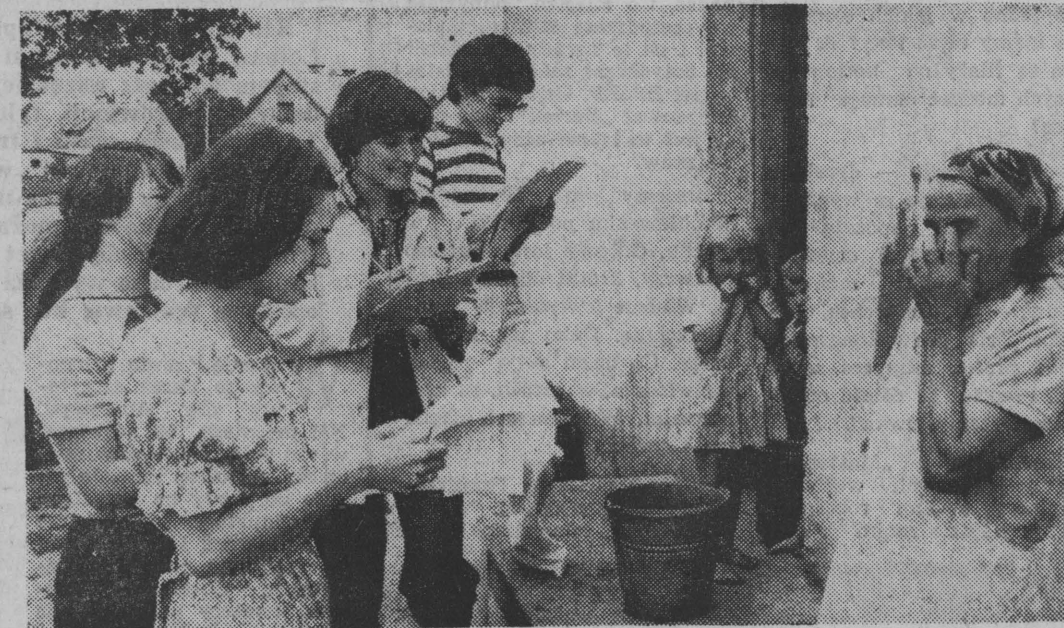
Wcale się tym zabiegom nie dziwił. Jakże to dopuścić do odosobnienia na pracy tego drugiego, prywatnego obywatela. Niby taka solidna pani urzędnicza a zarazem przestępca. Tak, to nie błąd pisarski ani korektorski. I wcale nie przesadziliśmy. Owa paniusia dopuściła się kryminalnego przestępstwa.

Artykuł 236 kodeksu karnego mówi: „Kto zniechęca funkcjonariusza państwowego albo osobę do pomocy mu przybraną podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega

temat żadnych już wątpliwości, dodam, że tak tę kwestię wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwałę składu siedmiu sędziów jeszcze w 1972 r.

Dodam jeszcze, że przestępstwo zniechęcenia funkcjonariusza państwowego jest przestępstwem ściganym z urzędu. Świadomość tego powinna podzielać hamująca na zapalczywość co niektórych pasażerów. Żeby nie musieli później żałować, że dali jej zbytni upust.

Wspomniałem o kontrolerach MPK, bo eksces tej pani do tego mnie skłonił. To samo jednak odnosi się do kontrolerów PKP i PKS, a także do konduktorów w tych środkach komunikacji publicznej. Wszystkie te osoby z racji wykonywanych funkcji objęte są szczególną ochroną prawną. Myślę, że



Wizytacja z Higieny

Spółeczno-naukowe obozy studentów Akademii Medycznej w Białymstoku w większości już się rozlokowały w terenie i funkcjonują jak co roku ku pożytkowi wszystkich zainteresowanych. Podczas trwających wakacji 177 studentów AMB, w głównej mierze członków kół naukowych, pracować będzie na siedmiu zgrupowaniach — w Węzowie, Sokółce, Brożówce, Drohiczyń, Tykocinie, Wojciechu, Nowogrodzie.

Młodzież zainteresowana jest różnorodną problematyką — stomatologiczną, toksykologiczną, ginekologiczno-onkologiczną, dermatologiczno-alergiczną, kardiologiczną, pediatrią, zdrowiem psychicznym. Zrealizuje pod kierunkiem pracowników klinik AMB swoje programy naukowe, które wynikają z konkretnych potrzeb ludności miejscowej bądź są pochodzą z umów o współpracy, jakie uczelnia zawarła z Zakładami Stożarów Budowlanych „Stolbud” w Sokółce i Zjednoczeniem PGR w Suwałkach.

W Węzowie do końca lipca zakwaterowało się 50 osób. Oboz jest najliczniejszy, wielospecjalistyczny, już zszesnasty z kolei o tym profilu. Sztandarowy oboz AMB w czasie tegorocznego lata. Patronują mu następujące jednostki organizacyjne:

Akademii Medycznej — Klinika Chorób Zakaźnych, Klinika Chorób Zawodowych, Zakład Stomatologii Zachowawczej, Instytut Stomatologii, Zakład Higieny Instytutu Medycyny Społecznej.

Oboz sączą — jak go zwie młodzież — corocznie cieszy się największym zainteresowaniem studentów, nadmiar chętnych powoduje eliminację już przy zgłoszeniach, przyjeżdżają tu nawet absolwenci. Towarzyszy mu podobno nadzwyczajna atmosfera — można się wiele nauczyć, czuć się potrzebnym, zaliczyć tym samym praktykę wakacyjną a i przeżyć różne organizacyjne talenty w części pozanaukowej zgrupowania, bo tak jest cała akcja letnia pomyślana, żeby młodzież tu też znalazła odpocznik i rozrywkę.

Brak dystansu i wakacyjnej luzu koryguje stosunki młodzieży z ich naukowymi opiekunami o co trudno w trakcie nauki na uczelni, gdzie



Po trzech latach — pierwsze zabiegi stomatologiczne w węzowskim gabinecie.

Autobusowi przestępcy

bez walki swe błędy uznają. Gdy kontrolerzy zażądali uiszczenia ustalonej na raty ewentualności jaryjowej opłaty 20 zł, zaprezentowała im swą elokwencję grubo ponad miarę przyzwoitości, nie mówiąc już o jakiegokolwiek kulturze. Posypały się pod adresem służby kontrolerskiej niewybredne epitetu w rodzaju łobuzów, drań, hitlerowców, gestapowców itp. Wobec nieustępliwego stanowiska strażników pasażerskiej dyscypliny zapłaciła uiszczenie żądaną należność. A co sobie użyczyła, to sobie użyczyła. Tak za pewne myślała, płacąc. Kontroler był jednak innego zdania. Uznał, że na tym sprawa się jeszcze nie kończy. Zapowiedział, że o całym zajściu zostanie powiadomiony zakład pracy z przytoczeniem wszystkich usłyszanych przed chwilą pod swoim adresem wyzniosk.

karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności albo grzywny”. O, już sobie wyobrażam, jak ta pani, czytając te słowa, uśmiecha się triumfująco. Ona przecież nie była milicjantka. Na to wstyd by sobie nie pozwoliła. A kontroler to zupełnie co innego. O, nie, proszę pani. W zakresie odpowiedzialności karnej za zniechęcenie funkcjonariusza państwowego nie ma żadnej różnicy między „milicjantem” i kontrolerem MPK. Bo funkcjonariusz publiczny to nie tylko funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej. To także szereg innych osób, którym ten status został przyznany czy to z racji zatrudnienia w określonych instytucjach czy z racji zajmowanych stanowisk bądź sprawowanych funkcji. W tej kategorii pojęciowej znajduje się i kontroler MPK. Żeby nie było na ten

nie znalazł się nikt, kto by uważał, że jest to niesłuszne. Powiadają niekiedy pasażerowie, że kontroler w ich przypadku nie miał racji. Wiem skądinąd, że znaczna część jest tak twarda, że nie tak jest naprawdę. Co jednak z takich twierdzeń wynika? Mogą one usprawiedliwiać zniechęcenie kontrolera? Nie. W żadnym razie. Wstyd mi, że muszę o tym przypominać. Ale tak przecież niektórzy milicjanci. Wiele przypominę i to jeszcze, że kontroler nie jest ostatnią instancją. Ma on swoich przełożonych. To do nich należy ocena, czy w konkretnym wypadku postąpił należyście.

W białostockim MPK notują znikomą ilość skarg na służbę kontrolerską. A zarządzą pasażerów z kontrolerami spotyka. Te niepokojące dysproporcje podsunęły mi tytuł tego felietonu. JUSTYN

Młodzież medyczna na obozie



Grzegorz Leśniak, mistrz wychowawca młodzieży.

— Szukamy ciągle najlepszych form pracy organizacji ZSMP. Form, które pozwoliłyby dotrzeć do całej młodzieży w warunkach pracy na trzy zmiany oraz systemem czterobrygadowym: w piątek i świętek, na dodatek przy dużej fluktuacji salogii.

Pracuje przecież bezpośrednio w produkcji, gdzie średnia wieku wynosi 25–26 lat, zaś 50 spośród 60 członków zmiany to autentycznie ludzie młodzi. A że mistrz nie jest przywiązany do jednej zmiany — zna go wszyscy. Usłyszałam też zdanie, że lepszemu mistrza to już w „Pakpolu” nie będzie, można więc zaprzestać głoszenia i przyznać Grzegorzowi Leśniakowi tytuł... dożywotnio.

W postępowaniu z młodzieżą pomaga mu doświadczenie. Szkołą życia — jak to sam określa, przeszedł w Zakładzie Gazownictwa, gdzie rozpoczął pracę i też był mistrzem zmianom, ale miał do czynienia ze znacznie starszą załogą. Tu, w „Pakpolu”, młodzieży często przychodzi do niego po radę, także w sprawie „odejść — nie odejść” i gdy jedynym motywem są zarobki. Nie narzuca nigdy kategorycznych swojego zdania, decyzyjnie pozostawia zawsze zainteresowanemu, ale wie, że jego słowa o tym, że pieniądze to jeszcze nie wszystko, że liczy się także satysfakcja, czy szansa na przyszłość, poważnie są brane pod uwagę.

AKTYWISCI

W zakładzie ważna jest praca wychowawcza z całą młodą załogą, ale także z każdym młodym człowiekiem z osobna. Wszak jednostki tworzą całość. Powszechne uznanie zdobyły sobie inicjatywy w tym zakresie. I — rzecz charakterystyczna — wymieniając te inicjatywy nie mówi się

o zasługach koła ZSMP jako takiego, ale o poszczególnych jego członkach, aktywistach, i to niekiedy funkcyjnych. Plus to jednak dla całej organizacji, że w warunkach nowego zakładu potrafi taki aktyw wyłonić.

Aktywistką nr 1 jest Anna Blachut, której nazwisko na wniosek koła znajdzie się w wojewódzkiej księdze zasłużonych działaczy ZSMP. Do Białegostoku przyjechała ona ze Śląska, ma bogate doświadczenie w pracy organizacji młodzieżowej. W „Pakpolu” wystąpiła z wnioskiem o otoczenie opieką młodych ludzi, którzy nie są wzorem w zakładzie. Akurat jednemu z nich groziło dyscyplinarne zwolnienie. Poręczyła za niego osobie — i nie zawiodła się. Chłopa zdał właśnie egzamin i otrzymał przeszerzeganie do najwyższej grupy.

W drugim podobnym wypadku poręczenie wydało już koło ZSMP.

Elżbieta Miłanowska pierwszy rok pracuje w przedsiębiorstwie. Podczas studiów na Uniwersytecie Lubelskim była aktywistką organizacji młodzieżowej. Tu też nie została na uboczu, jest już członkiem zarządu koła. Wykłada przedmioty zawodowe w 2-letniej przyzakładowej szkole zawodowej przetwórstwa tworzyw sztucznych, ma więc za zadanie utrzymywanie kontaktu z uczniami, jest łącznikiem między kołem ZSMP a przyszłymi jego członkami.

Szkola przyzakładowa to źródło dopływu młodych, wykwalifikowanych pracowników. Spośród 21 ubiegłorocznych absolwentów do przedsiębiorstwa trafiło kilkunastu. Dają sobie doskonale radę. W tym roku, na wniosek młodzieży, która miała kłopoty z kontynuowaniem nauki, utworzono technikum. Wytępiano do niego najlepszych uczniów. Reszta jeszcze nie zdecydowała, póki co — rozgląda się.

ANIELA ŁABANOW



Przewodniczący koła ZSMP w „Pakpolu” — Jarosław Zaczek.



Alicja Struk — operator zgrzewarki. Fot. Z. Zaremba

Młodzi nie tylko mówią: daj. Zabrali się za gromadzenie Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży. Pracowali w niedziele na zakładowym „wskim gardle”, przy przerobie odpadów. Niezbyt płatne to zajęcia, ale zarobili ponad dwa tysiące złotych. Połowę przekazali na fundusz festiwalowy „Hawana 78”. Będą da-

leć pracować, między innymi przy porządkowaniu otoczenia baraku.

Barak był siedzibą kierownictwa budowy. Postanowiono adaptować go na tymczasowy hotel robotniczy. Trudny gościniec, zważywszy, iż 16 młodych ludzi znacznie polepszy swoje warunki mieszkaniowe: opuści wynajmowane za słońską opłatą byle jakie „sublokatoriki”, przestanie dojeżdżać. Zasiadli mają być lada dzień.

Potrzeb mieszkaniowych jest sporo. Ponad stu pracowników znalazło się na liście osób nie mających własnego kąta bądź pragnących powiększyć swoje M — już za małe. Zakład postanowił zawrzeć za spóźnieńską umowę na wykonanie bloku. Zainteresowani pomocą, można też będzie wykorzystać brygadę budowlaną, tym bardziej, że zaczyna się druga faza realizacji przedsiębiorstwa.

MISTRZ NA DOŻYWCIE

Postępuj z innymi tak, jak chciałbyś, żeby postępowało z tobą, oto moja dewiza — mówi mistrz zmianowy wydzielu produkcji opakowań, Grzegorz Leśniak. — Stosuję się do niej i nie mam kłopotów z rozwiązywaniem problemów, których nie brakuje nawet w najlepszych zakładach i wśród najlepszych załóg. Myślę, że ta zasada odpowiada także moim współpracownikom...

Z pewnością, Grzegorz Leśniak już po raz trzeci z rzędu został w swoim zakładzie laureatem ZSMP-owskiego konkursu na najlepszego mistrza, wychowawcę młodzieży. Mało tego. Jako jeden z siedmiu w województwie zdobył w tym roku tytuł zasłużonego mistrza wychowawcy młodzieży.

Mistrz Leśniak jest bardzo popularny wśród młodzieży.

dla dzieci w Żłobkach i przedszkolach miejskich, bo przedsiębiorstwo miało swój udział w ich budowie.

Wielu starych pracowników białostockich fabryk jubilek w tym miejscu ma prawo wykrzyknąć: młodym to teraz dobrze! A jednak młodzi z „Opakowań” odchodzą. Na pytanie, dlaczego, słyszy się jedną odpowiedź: bo tu są za małe zarobki. Co oznacza nie tyle za małe, ile niższe od plac w „konkurencyjnych” zakładach. Do takich zalicza się zwłaszcza „Polcolor” i „Dywan”. Tam przede wszystkim odchodzi młodzież, wiadomo też, że jeśli uruchamia się nowy wydzielu w „konkurencji”, wzrosną fluktuacja w „Opakowaniach”. Utańczy się nawet powiedzenie: „Chcesz podwyższyć pobyty — zmień zakład pracy”. Coś w tym jest, nawet jeśli odbywa się niezupełnie zgodnie z przepisami.

W tej sytuacji Konferencja Samorządu Robotniczego podjęła uchwałę o potrzebie zmiany stawek płacowych.

INTERESY MŁODZIEŻY

Bodźce materialne, aczkolwiek doceniane, nie są bynajmniej przeceniane. Podjęto cały wachlarz działań, mających na celu zatrzymanie młodzieży w zakładzie. Praca ideowo-polityczna, adaptacja zawodowa, stała troska o poprawę warunków socjalno-bytowych, o wypoczynek.

Sprawami młodzieży zajmują się wszyscy. Dyrekcja, organizacja partyjna, rada zakładowa. Na KSR jej interesy reprezentuje nie tylko przewodniczący koła ZSMP — Jarosław Zaczek, ale w gruncie rzeczy wszyscy. Gdyby Jarek nie zgłosił wniosku o utworzenie funduszu dla młodych małżeństw, zrobiliby to w końcu pewnie ktoś inny. Fundusz jest, 60 tysięcy złotych.

DLACZEGO ODCHODZĄ?

W Przedsiębiorstwie Doświadczalnym Opakowań, nowym i nowoczesnym zakładzie, są dobre warunki pracy. Stółki i bufet. Możliwość dalszej nauki, awansu. Miejsca

liczebność grup zajęciowych umożliwia wzajemne lepsze poznanie. Opiekujący się obozem lek. med. Ireneusz Rzewnicki (Klinika Chorób Zakaźnych) nauczył się tego na praktyce w Hamburgu a młodzież korzysta z okazji i opamiętuje problem na obozie. O tej sprawie mówią wszyscy z przyjemnością.

W piątek obozowano w Suchym Rogu, bo choć zgrupowanie stacjonary w Węwezie obiecał ma z usługami po 13 miejscowościach, gdzie są zakłady Państwowego Gospodarstwa Rolnego Pisz, podległego suwalskiemu Zjednoczeniu. Przebadani będą pacjenci zakładów w Cierpietach (60 osób), Mikoszach (60), Szewców (70), Kociolku (83), Imionku (20), Borkach (110), Lis-kach (96), Turowie (103), Szymkach (40), Rakowie (48), Kotle (25), Karpie (48). W Węwezie z 70 pracownikami stawiła się tylko część — była dobra pogoda do zwłoki siano, w Suchym Rogu zabrakło dwóch osób z 40, bo tym razem padało nawet tutaj choć miejscowość jest klimatycznie obojętnością, co wyraz znajduje w jej nazwie.

Kierujący zakładem PGR w Suchym Rogu, Jan Jonczak i specjalista bhp z Pizy, Wacław Grzybowski, bardzo sobie chwali ten studencki najazd. Wprawdzie lekarze nie mają nawet bieżącej wody do praktyki jak narecznie są na miejscu

i nie trzeba wyprawiać pracowników do Orzysza czy jeszcze dalej. Była więc i pomoc doraźna z receptami i skierowaniami i zarazem badania w kierunku niektórych chorób odzwierzęcych (bo to zakłady hodowlane), szukanie czynnika wirusowego zapalenia wątroby, zainteresowanie przewlekłymi chorobami wieloletnia, bo ten pobyt to pomożność rozeznania klinik przedmiocie chorób, którymi interesują się już od lat i usługi na rzecz ludności, która ma trudny dostęp do lekarzy na co dzień.

W Węwezie np. stoł pusty, bardzo dobrze urządzone gabinet stomatologiczny, od trzech lat nie ma w nim lekarza. Na czas trwania obozu zajmuje go lekarz stomatolog Danuta Nowik. Grupa stomatologiczna ma tu swoje ankietyowe badania do przeprowadzenia, nadto lecznictwo o co zabiegali od razu niektórzy mieszkańcy, gdy tylko doszły ich słuchy o przyjeździe ekipy.

Z takim samym programem członkowie obozu objadają wszystkie zaplanowane miejscowości, z których najbliższa do Węweza leży w odległości 60 km.

Dwie lekarki Eliza Lewonowska i Barbara Smorczewska uzupełniają badania stanu zdrowia pracowników zakładów PGR penetracjami (wraz z młodzieżą) obejmując gospo-

darskich, stanowisk pracy, domów mieszkalnych, jednym słowem przepatrują warunki w jakich pracują i żyją tu ludzie. Zagadnienia higieny nie są na wsi tylko akademickim problemem.

Reprezentacja Instytutu Medycyny Społecznej AMB ma w swych poobozowych opracowaniach względnie problem współzależności chorób od warunków życia i pracy, dokumentując go materiałami ankietowymi, zbieranymi na każdym obozie, także i na tym wężewskim.

Każdy studencki oboz naukowy, nie tylko medyczny kończy się zawieszaniem wyników, często bardzo okazałym, dokładnym, niezależnie od prac naukowych, do których materiały kompletuje się przez szereg wakacji. Te wyniki uczelnie przedkłada jej swoim partnerom, dzięki którym oboz w ogóle funkcjonował i na który wydali sporo pieniędzy. Zjednoczenie PGR w Suwałkach też otrzymało dokumentację. W wielu sprawach może być ona pomocna przy działaniach w dość odległym terenie.

Zainteresowanie dla obozowych przedsięwzięć ze strony PGR Pisz, opiekunka dbałość o dojazd, aprobowanie pozwalają wnosić o wzajemnie pozytywnym współdziałaniu. Młodzież zadowolona z pobytu tu narecznie poznaje rękopis i dekla-

ruje często zainteresowanie dla pozostania w terenie już po dyplomie. Nie wszyscy oczywiście, ale ci, którzy ta myśl opanowała, może powinni znaleźć się w zasiegu szczególnej opieki suwalskiego zjednoczenia.

W Węwezie jest gabinet stomatologiczny, nie ma lekarza, a byłoby mieszkanie dla niego, tak mówi Pisz. W Orzyszu (odległość 8 km) jest tylko jeden dentysta, a jak go braknie trzeba pojechać o 22 km dalej. W Turowie dla odmiany jest cały ośrodek zdrowia, z mieszkaniami dla lekarzy. Zupełnie pustki!

Ludzie dotknięci bólem i chorobą szukają pomocy jeżdżąc z krawca w kraniec województwa, a ci co nie muszą, z trudem dają się przekonać o potrzebie profilaktycznych zabiegów. Pracownicy zakładów PGR stawiają się do badań, bo ich się popędza i pilnuje, ale członkowie ich rodzin nie widzą najmniejszego powodu do interesowania się sprawą.

Ludzie nie zwyczajni kontaktów z medycyną, czemu sprzyja te kłopoty ze specjalistami, a dzięki obozom AMB systematycznie niepokojeni i zmuszani do myślenia. Może to największa społeczna zdobycz wyniesiona z tych młodzieżowych ugrupowań?

DANUTA GUDEBSKA

ZSMP upowszechnia wiedzę prawniczą

S taraniem Wojewódzkiego Ośrodka Społeczno-Prawnego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej przy współudziale Zrzeszenia Prawników Polskich już po raz drugi został zorganizowany w woj. białostockim konkurs wiedzy prawniczej.

Pierwszy etap tegorocznego konkursu odbywał się w kołach ZSMP. Wzięło w nim udział ponad 2.000 członków tej organizacji, rekrutujących się spośród młodzieży pracującej. Etap drugi, przeprowadzony w 26 miastach i gminach, wyłonił finalistów. Eliminacje wojewódzkie odbyły się 30 czerwca br. Stanęło do nich 20 uczestników. Spośród nich 10 najlepszych zakwalifikowało się do ścisłego finału.

Szeroki udział w konkursie świadczy o dużym zainteresowaniu młodzieży problematyką prawną. Jest to dobra forma kształcenia obywatelskiego. (zm)

Zamieszko w Drohiczynie będzie zabezpieczono

Z inicjatywy Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków przy pomocy Urzędu Miasta i Gminy w Drohiczynie, postanowiono ratować istniejącą część zamku przed podmyciem przez wody Bugu. Opracowanie projektu zabezpieczenia zabytku powierzono Instytutowi Dróg i Mostów Politechniki Warszawskiej. (PAP)

Polowa poczta w bieszczadzkich stanicach

Cztery lata realizowania programu harcerskiej operacji „Bieszczady 40” przyniosły poważne osiągnięcia w dziedzinie gospodarczej aktywizacji tego regionu. Z pomocy młodzieży, spędzającej lato w bieszczadzkich stanicach, korzystało wiele jednostek gospodarczych, m.in. leśnictwo, rolnictwo, drogownictwo.

W tegorocznej akcji harcerze pozyskali do współpracy nowego partnera — Poczta Polska. Dzięki temu wprowadzi się nie spotykane dotąd w kraju i za granicą innowacje. Będzie to zorganizowana w 3 stacjach harcerska poczta polowa, świadcząca usługi dla obozowiczów, turystów i miejscowej ludności. Płaconki te będą dysponować okolicznościowymi datownikami, które zapewne staną się filatelistycznym rarytatem. Obok zwykłego stempla urzędu pocztowego w Lesku, który obsługuje normalnie ten obszar, przesyłki będą sygnowane prostokątną pieczęcią z wizerunkiem emblematu ZHP — harcerskiej lilijki oraz napisem „Poczta harcerska operacji „Bieszczady 40”.

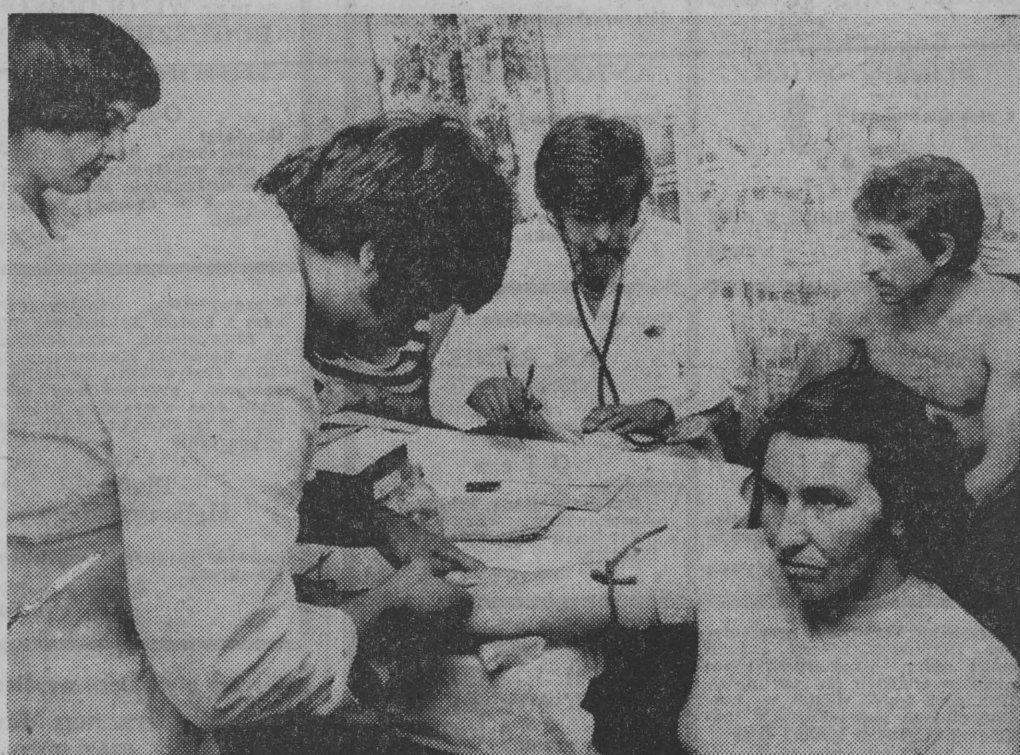
podaniem nazwy stacji: Bukowiec, Bystre lub Rawka. Obozowe punkty, których działalność opiera się na eksperymentalnej ordynacji pocztowej, będą świadczyć usługi pod specjalną pieczęcią obywatelskiego ambulanżu, stale kursującego w Bieszczadach. Umożliwi to nawet błyskawiczne połączenie telefoniczne z najbliższymi stacjami karetki krajoznawstwa, ponieważ ambulanż wyposażony został w radiostację. Eksperyment będzie nie tylko sprawdzianem umiejętności druhen i druhow, ale także znaczącym odcieniem pocztowców, którzy w czasie nateżenia ruchu turystycznego w Bieszczadach świadczą 10-krotnie więcej usług niż w pozostałych miesiącach. (Des)

Pieszodookoła Polski

Już ponad 2 tys. kilometrów przebył 83-letni mieszkaniec Bydgoszczy, Karol August Wiczeorek wędrując pieszo dookoła Polski.

„Pomyśl takiej wędrowki nasunęli mi przed trzema laty lekarze — powiedział reporterowi PAP najstarszy polski „tramp”. Na dolegliwości dróg oddechowych i arytmii serca zalecił dużo ruchu na świeżym powietrzu. W 1975 r. dotarłem z Bydgoszczy do Gdyni. Moim towarzyszem podróży był kupony w poznańskim ZOO roczny osioł afrykański „Emir”, który jednak zbyt obciążony nie wytrzymał trudów podróży. Po powrocie do Bydgoszczy skompletowałem więc odpowiednie wyposażenie. Zakłady „Romet” wykonały mi dwukółowy wózek bagażowy, zakłady sprzętu turystycznego Legionowo sprzetowały namiot, zaś kombinat PGR Wojnowo — uprzęż dla osła. W 1976 r. pokonałem trasę Bydgoszcz — Gdańsk — Kołobrzeg — Zielona Góra. Sędziwy wędrowiec „startuje” zazwyczaj w ostatnich dniach maja, a kończy wyprawę w początkach października. Dziennie przemierza ok. 20 km.

W tym roku chce on odwiedzić jeszcze m.in. Chełm, Hajnowkę, Białystok, Augustów — aby zatrzymać się w Suwałkach. Podróż zakończy w 1979 r. etapem przez Pojezierze Suwalskie i Mazurskie do Bydgoszczy. (Kl.)



Tłoczno w improwizowanym gabinecie.

Zdjęcia: Zdzisław LENKIEWICZ

UWAGA ZBIERACZE! UWAGA MŁODZIEŻY SZKOLNA!

ZAKŁADY „HERBAPOL”
w BIAŁYMSTOKU

komunikując, że

trwający obecnie sezon
skupu ziół może zapewnić
Ci wysokie dochody.

Zachęcamy wszystkich do zbioru ziół niezbędnych do produkcji ważnych leków.

Ziolo skupują i informację udzielają Zakłady „Herbapol” w Białymstoku, ul. Składowa 3, tel. 224-85 oraz wszystkie Oddziały i Punkty Skupu na terenie województwa:

białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

K 2540-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
w BIAŁYMSTOKU

w porozumieniu z
KOMENDAMI OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY
w ŁOMŻY, GRAJEWIE, SUWAŁKACH
i BIAŁYMSTOKU

ogłasza zapisy

kandydatów w wieku od 18 do 24 lat
do 2-letnich

STACJONARNYCH OCHOTNICZYCH
HUFCÓW PRACY

Zgłaszając chęć przystąpienia do OHP zdobędziesz atrakcyjny, poszukiwany i dobrze płatny zawód:

■ MURARZA - TYNKARZA

■ CIEŚLI

■ MONTAŻYSTY

■ BETONIARZA - ZBROJARZA

■ OPERATORA

■ SPAWACZA

ORAZ zdobędziesz szkolenie obronne w systemie samobrony z przeniesieniem do rezerwy.

ZGŁOSIĆ SIĘ MOŻESZ NATYCHMIAST!

Ochotnicze Hufce Pracy zapewniają:

- bezpłatne zakwaterowanie
- wyżywienie częściowo odpłatne
- umundurowanie
- zwrot kosztów przejazdu 1 raz w miesiącu celem odwiedzenia rodziny
- korzystanie z urządzeń socjalnych i ośrodków wypoczynkowych
- wynagrodzenie akordowe
- ukończenie szkoły podstawowej systemem kursowym
- możliwość nauki w ZSB.

W CHWILI ZGŁOSZENIA SIĘ NALEŻY
PRZEDŁOŻYĆ:

- dowód osobisty
- ostatni dokument wojskowy
- ostatnie świadectwo szkolne
- zaświadczenie lekarskie o przydatności do pracy w budownictwie.

ZGŁASZAJ SIĘ POD ADRES:

1. Komenda OHP w Łomży, ul. Wojska Polskiego 161, tel. 33-85
2. Komenda OHP Grajewo — Danówek, tel. 489
3. Komenda OHP Białystok, ul. Szosa Północno-Obwodowa, tel. 318-15
4. Kierownictwo Budowy „Fabryki Mebli” w Suwałkach, tel. 42-78; 42-79
5. Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku, ul. Fabryczna 2.

K 2249-00

Wyrazy głębokiego współczucia

MĘŻOWI i SYNOWI

z powodu zgonu

**ZONY i MATKI
BRONISŁAWY MATYSEK**

składają:

Dyrekcja Oddziału, Rada Zakładowa i współpracownicy Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy Oddział w Dąbrowie Białostockiej.

K 2571-1

Serdeczne wyrazy współczucia

**Kol. FELICJI
SZCZĘSNOWICZ**

z powodu śmierci

Ojca

składają:

pracownicy WGR O/W SITER w Białymstoku.

K 2565-1

Wyrazy współczucia

**Kol. ROMANOWI
CISZEWSKIEMU**

z powodu zgonu

Matki

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy ZPP „Pasman-ta” w Białymstoku.

K 2576-1

Wszystkim krewnym, przyjaciółom, znajomym, którzy okazali wiele serca, współczucia i pomocy w ciężkich dla nas chwilach oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszego Kochanego Męża i Ojca

**Antonięgo
Stasiewicza**

serdeczne podziękowanie składa

żona i rodzina.

pg 971-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**Kol. JÓZEFIE
NOSOWICZ**

z powodu zgonu

Męża

składają:

Zarząd, POP, Rada Zakładowa i pracownicy Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów.

K 2566-1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Białymstoku

oferuje do sprzedaży
odbiorcom indywidualnym i uspołecznionym
sprzęt pływający w szerokim asortymencie:

- * łodzie plastikowe motorowo-wiosłowe
- * łodzie plastikowe motorowe
- * jachty żaglowe
- * łodzie żaglowe plastikowe i drewniane
- * łodzie „Mikro-Mak” z silnikiem elektrycznym
- * silniki do łodzi

w cenie 9.500—34.100 zł
w cenie 28.800—70.000 zł
w cenie 96.000 zł
w cenie 9.300—62.000 zł
w cenie 12.900 zł
w cenie 3.600—29.000 zł

Szczegółowych informacji udziela:

Dział Artykułów Turystyczno-Sportowych, ul. Hurtowa 4, tel. 200-41, wew. 61 lub 24

K 2575-1

Spółtem

ODDZIAŁ BIAŁYSTOK

zaprasza do sklepu
firmowego

PIEKARNI Nr 2

przy ul. Pogodnej w godz. 6—20

POLECAMY ŚWIEŻE

★ pieczywo

★ wyroby ciastkarskie

★ torty

PROWADZIMY

sprzedaż wyrobów ciastkarskich i tortów na indywidualne zamówienia klientów.

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

k 2590-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w SO-KÓŁCE ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY oraz II PRZETARG NIEOGRANICZONY o ile pierwszy nie dojdzie do skutku na samochod marki „Muscel” M-461, rok produkcji 1974, nr rejestracyjny AH 6791.

Cena wywoławcza 32.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 lipca 1978 roku o godz. 10 przy ul. Targowej 7 w świetlicy Punktu Usług Mechanizacyjnych w Sokółce.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy SKR w Sokółce, ul. Ściegiennego 7 najpóźniej w dniu przetargu o godz. 8.

Informacji udziela Punkt Usług Mechanizacyjnych w Sokółce, ul. Targowa 7 o godz. 7—15.

K 2579-1

SAMOCHODY

„FIATA” 1500 (rok 1974) w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Inż. E. Ottomanski, Głizycko, ul. Słowiańska 38, tel. 27-63.

„FIATA” 1200 (rok 1971) — sprzedam. Właściciel: Głizycko, ul. Żeromskiego 14.

„FIATA” 1200 (rok 1971) — stan dobry — pilnie sprzedam. Franciszek Krynicki, 16-424 Filipów, szkoła (wiadomość po godz. 17).

SAMOCOD „Fiat” 1200 (rok 1971) — sprzedam. Właściciel: Konstanty Pobojewski, zam. Augustów, ul. Wiklinowa 28.

„FIATA” 1500 (rok 1978), stan idealny — pilnie sprzedam. Zgłaszać się: BSD 16-311 Kolonia, gm. Augustów, Wnukowska.

SAMOCOD „Syrena” 105 (rok 1974) — sprzedam. Właściciel: Janusz Kłukowski, zam. 12-213 Jęże, gm. Pisz.

SAMOCOD „Syrena” 105 — sprzedam. Franciszek Zygmunt, 16-427 Przemska, woj. suwalskie.

SAMOCOD marki „Skoda” 1000 MB — sprzedam. Właściciel: Elk, ul. Żeromskiego 1/18.

„SKODA” 1000 S — sprzedam. Właściciel: Dąbrowski, Wągi (Sokoła), 18-423 Przytuły, woj. łomżyński, tel. 770-15.

„MOSKOWICZA” 403 nie na chodzie — sprzedam. Białystok-Starsielskie, Węgierska 13.

„MOSKOWICZA” 407 — sprzedam. Tadeusz Pomian, Mikolajów, p-ta Janowska.

SPRZEDAM „Warszawę” Kombi (1972 r.) Suwałki, Sportowa 47.

SPRZEDAM „Warszawę” Kombi (1972 r.) Suwałki, Sportowa 47.

SPRZEDAM „Warszawę” Kombi (1972 r.) Suwałki, Sportowa 47.

SPRZEDAM „Warszawę” Kombi (1972 r.) Suwałki, Sportowa 47.

FORDA — Mustanga (rok 1972) — sprzedam lub zamienię na mniejszy samochód. Białystok, Manifestu Lipcowego 9 (kiosk) do godz. 18.

„MERCEDES” dostawczy (rop-niak) — sprzedam. Dąbrowa Białostocka, tel. 111.

„TRABANTA” 601 z zapasowym silnikiem, oraz kanapę — sprzedam. Łomża, tel. 53-55 (po godz. 19).

„Nysa” 331 — sprzedam. Właściciel: Stanisław Milanowski, Białystok, gm. Augustów.

SPRZEDAM „Zuka” skrzyniowego. Suwałki, ul. Kościuszki 44a. Leon Stopa.

SPRZEDAM „Nysę 501”, Suwałki, ul. Bakalarzewska 12. Pawłowski.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

„STARA” 27 z przyczepą — sprzedam. Białystok, Włodowska 38.

JEŻELI INTERESUJESZ SIĘ MECHANIKĄ
ORAZ ZDOBYCIEM KONKRETNEGO ZAWODU



zgłoś się do
ODDZIAŁU
OSOBOWEGO PKS
w Białymstoku
ul. Fabryczna 1

na przeszkolenie podstawowe

w zawodzie

kierowcy autobusowego

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

- ukończony wiek 22 lata życia do 35 (mężczyźni)
- podstawowe wykształcenie
- dobry stan zdrowia
- uregulowany stosunek do służby wojskowej
- zamieszkanie w Białymstoku lub w pobliżu
- niekaralność sądowa
- wyrażenie zgody na podpisanie umowy o przepracowaniu 2 lat pracy w tut. Oddziale.

PONADTO warunkiem przyjęcia na kurs jest przeprowadzenie nienagannego w tutejszym Oddziale 4 miesięcy w zapleczu technicznym (warsztaty naprawcze) w charakterze przyuczenia do zawodu.

Kurs trwa 5 miesięcy.

Po zakończeniu kursu egzaminem państwowym uczestnicy kursu otrzymują prawo jazdy kategorii „D” uprawniające do kierowania autobusami we wszystkich przedsiębiorstwach po odbyciu dwuletniej praktyki na autobusach w tutejszym Oddziale.

Kandydaci winni złożyć następujące dokumenty:

- podanie o przyjęcie na kurs
- życiorys
- odpis świadectwa szkolnego wraz z oryginałem
- opinia z trzech lat pracy
- trzy zdjęcia.

Na zgłoszenia listowne bez dokumentów Oddział nie będzie udzielał odpowiedzi.

Po ukończeniu kursu i złożonym egzaminie Oddział zapewnia pracę w charakterze kierowcy autobusowego.

Wynagrodzenie i uprawnienia zgodnie z UZP w PKS z dnia 31.XII.1974 r.

Zgłoszenia przyjmują i udziela informacji Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego w Białymstoku, ul. Fabryczna 1, pokój nr 16, tel. 357-25 wewn. 15.

K 2567-1

MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH
w OLSZTYNIE

zleci

jednostkom gospodarki uspołecznionej i rzemieślnikom prywatnym do wykonania w lipcu i sierpniu 1978 r. remont elewacji swoich budynków na terenie Olsztyna.

W zakres robót wchodzi:

- remont pokrycia dachowego,
- naprawa tynku,
- malowanie ścian,
- elementy zagospodarowania.

Ogólna powierzchnia malowanych ścian wynosi około 100.000 m kw.

Investor dostarczy podstawowe materiały.

Oferty należy składać do Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych w Olsztynie, ul. Knoszy 3, tel. 220-95.

K 2420-1

ELCKI KOMBINAT ROLNY — ZAKŁAD ROLNY w Elku, ul. Małeckich 2 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa” M-20 z nadwoziem 204, nr silnika M-13-S658, nr podwozia 316948, rok produkcji 1963.

Cena wywoławcza I przetargu wynosi 30.000 zł.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto 879127-1140 BGŻ Elk lub w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

I przetarg odbędzie się w dniu 28 lipca 1978 roku o godz. 11 na terenie Fermy Stradyny k/Elku.

II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.30 przy obniżeniu ceny wywoławczej o 50 proc. Samochód można oglądać codziennie na terenie Fermy Stradyny k/Elku w godz. 8—14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 2361-1

PKP SAMOCHODOWNIA w BIAŁYMSTOKU, ul. Kolejowa 3 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż n/w samochodów:

1. samochód sanitarny marki „Warszawa” typ 223 K, nr silnika 188235, nr podwozia 247037, nr rejestr. TS 7972, rok produkcji 1972, cena wywoławcza 22.000 zł,

2. samochód ciężarowy (skrzyniowy) marki „Robur” typ LO 180A, nr silnika 0621, nr podwozia 3343, nr rejestracyjny 2072 AM, rok produkcji 1963. Cena wywoławcza 15.000 zł.

W/w samochody można oglądać w dni powszednie w godz. 10—13 w Samochodowni PKP Białystok, ul. Kolejowa 3, gdzie również odbędzie się przetarg w dniu 27 lipca 1978 roku o godz. 10.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy Stacyjnej PKP, st. Białystok w godz. 8—12.

II przetarg na samochody nie sprzedane w I przetargu odbędzie się w dniu 3 sierpnia 1978 roku o godz. 10 również na terenie Samochodowni PKP Białystok, ul. Kolejowa 3.

Cena wywoławcza II przetargu zostanie obniżona o 50 proc.

K 2578-1

Rejon Energetyczny Sokółka powiadamia odbiorców energii elektrycznej, że w związku z remontem urządzeń energetycznych wystąpią przerwy w dostawie energii w niżej podanych terminach do miejscowości:

— w dniu 15.07.78 r. o godz. 8 do godz. 13 CPN Buchwałowo, Zielonka Łososa, Karcze, Kundzin, Zagorzyan, Popławce i kol. Popławce, Wołkusz, Łowczyki, Cimanie, Achymowice, Mieszkowce, Pawłowice, Litwinki, Długosielec, Łososa W., Starowiesze, Zwierzany, Chreptowice, Wojnowce W., Krugłany, Czuprynowo, Nowodziel, Klimówka, Błiminy, Palestyna, Kowale IV, Tolcz; w dniu 17.07.78 r. Łososa I, Krugłany, Czuprynowo, Nowodziel, Klimówka, Błiminy, Palestyna, Kowale IV, Tolcz o godz. 8 do godz. 15.

Bliższych informacji udziela Rejonowa Dyspozycja Ruchu Sokółka telefon 21-52 codziennie w godzinach 8 do 22.

K 2554-1

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprasa odbiorców energii elektrycznej za przerwy, które wystąpią:

— dnia 17.07.78 r. w godz. 7—15 w miejscowości Łutany i Kiturki Gonczary;

— dnia 18.07.78 r. w godz. 7—15 w miejscowości Mieszk I;

— dnia 18—19.07.78 r. w godz. 7—15 w miejscowości Nowa Wola;

kie działy redakcji: Redakcja Sportowy 2-23-17, Redakcja Prasa-Książka-Ruch", ul. Wełminach:
uch", Zakłady pracy w mie:
Sportażu Prasy i Wydawnictw:
Biura Reklam i Ogłoszeń RSV
N-3

relaks

Otyłość nie sprzyja miłości...

Dwa misie panda, przywiezione z Chin do USA przed kilku laty, nie doczekały się do tej pory potomstwa. Fakt ten niepokoił opiekunów misiej pary, więc udali się po poradę do specjalistów.

Orzeczenie konsylium, które przeprowadziło obserwację i kontrolę lekarską obu misiów, jest jednoznaczne: niedźwiadki muszą schudnąć co najmniej o 25 kg. Zarówno bowiem Ling-Ling jak jej partner Singh - Singh są wskutek nadmiernej tuższy zbyt leniwi do amarów. Lekarze zalecają ponadto okresową „separację” misiej pary, wychodząc z założenia, że zbyt długie przebywanie ze sobą powoduje u nich nudę i przyzwyczajenie, pozabawiając wzajemnej atrakcyjności...

(M.D.)

„Złotousty”

Student słynnego angielskiego uniwersytetu w Oksfordzie - Ray Cantwell pobili „rekord świata” w długości... mówienia. Mówił on bez przerwy w ciągu 150 godzin, czyli przez 6 dni.

Ray Cantwell otrzymał nagrodę w wysokości 1700 dolarów, ale nie przyniosło mu one szczęścia. Gdy jego dziewczyna dowiedziała się bowiem o tym jaką jej chłopiec „ma gadkę”, szybko z nim zerwała. „Mógłby mnie zagnać na śmieć” - powiedziała. (J.K.)



Podwyżka cen samochodów we Francji

Ceny samochodów w krajach zachodnich nie przestają rosnąć. We Francji samochody użytkowe Flata podrożały w czerwcu br. o 6,5 proc., zaś Renault (Berliet i Saviem) o 6 proc.

Równocześnie trwają rozmowy producentów samochodów we Francji z urzędem cen prowadzone w związku z projektowanym w końcu bm. zniesieniem ograniczeń cen samochodów. Ostatni raz dowolność ustalania cen samochodów we Francji wpro-

wadzano w 1974 r., a zabrakowało je we wrześniu 1976 r. Za wprowadzeniem wolnych cen w przemyśle samochodowym kryją się kolejne podwyżki. Już obecnie wiadomo, że samochody, określane jako „model 1979 r.” (będą produkowane już w br.), podrożeją w lipcu o kolejne 6 proc.

W stosunku do 1968 r. samochody we Francji podrożały do 1974 r. - o 175,6 proc., do lipca 1976 r. - o 224 proc., a do czerwca br. - o 243,1 proc. (M.K.)

Począta francuska przeciwko szlacheckim tytułom

184 lata po rewolucji i zrównaniu praw obywateli Republiki, pocztą francuską postanowiono usunąć z listy pocztowej wszystkie szlacheckie i szlacheckie tytuły. Powód jest dość prosty, chodzi bowiem o oszczędność papieru (np. książka telefoniczna Paryża, obejmująca jedynie telefony służbowe, to 2 duże tomy po 2.800 stron każdy).

Część arystokracji francuskiej nie okazała zrozumienia dla tej inicjatywy. Książę de Brissac oświadczył, że jest to „brak podstawowej grzeczności”, zaś jego kuzyn książę de Beaumont stwierdził: „zmierzamy szybko i krokami do całkowitej likwidacji nazwisk, wkrótce wszyscy będziemy identyfikowani przez numery z kartotek komputerowych.”

Ano... tempora mutantur... (M.K.)

Kto pierwszy latał balonem?

Jeśli nie liczyć Ikara, to w br. mija 196 lat od podboju przestworzy przez człowieka. W czerwcu 1782 r. w Annonay we Francji dokonano pierwszej oficjalnej próby lotu balonem o obciążeniu 750 m sześciu.

Kolejny lot miał miejsce w tym samym roku we wrześniu w Wersalu. Sensacyjny na ówczesne czasy eksperyment obserwował sam król i jego dwór. Powodów do emocji było aż dwa. Nie tylko lot balonu, ale i uczepiony doń kosz z pierwszym w historii pasażerami: kaczką, kogutem i baranem.

Wykonawcami tego lotu byli bracia Joseph Michael i Jacques-Etienne Montgolfier. W 2 miesiące po prezentacji w Wersalu, Joseph Michael sam wzniósł się w powietrze balonem, a na początku 1783 r. powtórzył wyczyn w towarzystwie 6 innych osób. Obaj bracia



JUBILEUSZ

Goście starego Kowna mieli okazję zaopatrzenia się w miejscowej poczcie w karty z okolicznymi stemplami 500-lecia kowieńskiej poczty. Przed wiekami przez Kowno prowadził bardzo uczęszczany szlak z Europy Zachodniej na Ruś.

JEZDZI WSZĘDZIE...

W Kurgańskich Zakładach Autobusowych zakończono pomyślnie próby z nowym typem autobusu, przeznaczonego do pracy w warunkach klimatycznych, szczególnie uciążliwych. Ponadto nowy „KAWZ-685 Ju” może jeździć po drogach, nie pokrytych nawierzchnią asfaltową.

MOSTY, MOSTY...

W 1974 r. w pobliżu Komsomolska nad Amurem oddano do użytku pierwszy nowoczesny most. W październiku 1976 r. wybudowano dwa następne mosty, a w bież. roku wybuduje się siedem dalszych. W sumie na wschodnim odcinku BAM - od Zei do Amuru trzeba wybudować kilkadziesiąt mostów, od 200 do 1000 m długości każdy.

CHALUPNICY I „SARMA”

Wielkim powodzeniem cieszą się u radzieckich klientów wyroby, opatrzone marką Jelewskiej „Sarmy” - wielobranżowy kombinat pracy chalupniczej. „Sarma” produkuje wyroby damskie i męskie - sztyt, chustki i chusteczki oraz krawaty. Zatrudnia przede wszystkim emerytów, inwalidów i niepracujące matki, opiekujące się dziećmi w domu.

DLA BUDOWLANICH

W pobliżu Władywostoku, w Centrum Przemysłowej Produkcji Materiałów Budowlanych, ruszyła budowa jednej z największych fabryk waty przemysłowej. Dzienna produkcja tego obiektu szacuje się na 125 tys. m² materiału izolacyjnego.

NOWE MUZEUM

W stolicy Kirgiskiej SRR - Frunze otwarto nowe muzeum historii Komsomolu. Znajduje w nim ponad 400 ciekawych eksponatów.

SAMOLETEM W TUNDRE

Uczniowie szkół w Kraju Chabarowskim - dzieci hodowców renów - pojechali na wakacje na pastwiska tundry, by w czasie wol-

nym od nauki pomagać rodzicom w ich trudnej pracy. Pierwszą, 100-osobową grupę odstawili do celu samoloty.

WSKRZESZANIE MUZYCZNYCH TRADYCJI

W Turkmenii powstała druga w republice kołchozowa szkoła muzyczna. Dzieci uczą się grać przede wszystkim na tradycyjnych instrumentach ludowych. Władze oświatowe Turkmeńskiej SRR planują stworzenie jeszcze wielu takich ośrodków.

FOTOPLASTIKON W DOMU

Jeden z radzieckich inżynierów - Sergiusz Gurrow robi... pseudotrójwymiarowe slajdy. Skonstruował on kamerę, opartą na zasadzie popularnej „Smieny”. Na zwykłej błonie fotograficznej robi zamiast 36 tylko 18 zdjęć - po dwa każdego przedmiotu. Efekt taki, jak w fotoplastikonie. Dwie elektryczne przegładarki rzucają na kartonowy, aluminiowany ekran dwa snopy światła.

„SUWENIRY” Z KARELII

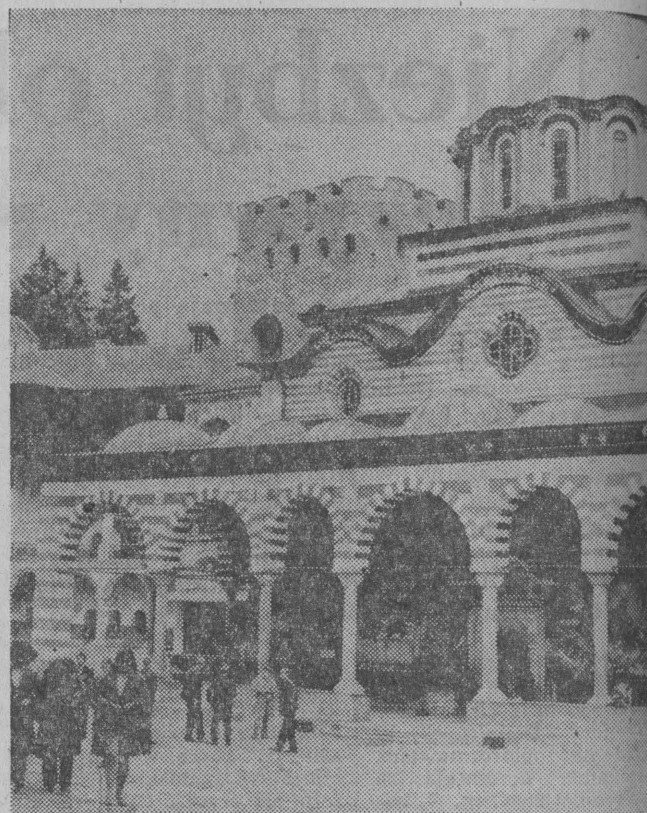
W pobliżu Pietrozawodzka działa kombinat pamiątkarski „Karelskie Suweniry”. Produkuje on przeszło 50 rodzajów pamiątek - szkatułki, cukierki, puzzle i piękne łyżki. Ostatnio muzeum kombinatu wzbogaciło się o łyżkę... metrowej długości.

UZBECKI DWOREC

Największy w ZSRR dworec autobusowy oddano niedawno do użytku w Taszkencie. Będzie on w ciągu jednej godziny obsługiwał 2.200 pasażerów, do których dyspozycji, oprócz pomieszczeń typowo dworcowych, są także kawiarnie i pokoje dziennego wypoczynku, nie mówiąc o restauracjach i barach szybkiej obsługi.

TANECZY UZBEKISTAN

Za najoryginalniejszy taneczny zespół Uzbeckiej SRR uznano „Bahor”. 130 pięknych i zgrabnych dziewczyn tańczy ludowe tańce Uzbekistanu i innych republik azjatyckich ZSRR. Obecnie zespół wyjeżdża na hawajski festiwal. (BK - A.P.N.)



NA ZDJĘCIU: fragment Rylskiego Monastynu.

Perła bułgarskiej architektury

Malowniczo położony w Górach Rila, na wysokości 1147 m n.p.m. Rylski Monastyr jest najstarszym i największym średniowiecznym klasztorem prawosławnym w Bułgarii. Pierwotna budowla wzniesiona w X wieku przez mnicha Iwana, nie zachowała się. Klasztor odbudował wojewoda Chrelin w XIV wieku; do dziś z tego okresu istnieje 20-metrowa czworokątna wieża, zwana Chreliowa Kuła, która niegdyś była częścią systemu fortyfikacyjnego klasztoru. W czasie niewoli tureckiej klasztor stał się ostoją kultury bułgarskiej - tutaj przechowywano księgi, spisano kroniki, nauczano młodzież. Działalność ta była powodem trzykrotnego jego zrujnowania przez Turków. W roku 1833 pisał straszył całkowite pomieszczenia klasztorne. Rylski Monastyr odbudowano w połowie XIX wieku we

wspaniałej postaci, ze składowiska społeczeństwa, na wzór największego na Bałkanach klasztoru - monastynu na Górze Athos w Grecji. Pomieszczenia klasztorne nawiązujące do tradycji chłopskiej, do tradycji starobułgarskiej, tworzą zamknięty, nieregularny czworobok ozdobiony wspaniałymi kolumnami. W środku dziedzińca wznosi się cerkiew pełna cennych ikon i rzeźb. Interesujące są zbiory muzeum klasztornego. W bogatej bibliotece znajdują się stare manuskrypty, unikalne szaty i talizmany wspaniałego kultu bułgarskiego, jakim jest Rylski Monastyr, corocznie jest odwiedzany przez tysiące turystów.

Opł.: JOANNA MATUSEWICZ - KOZŁOWSKA (CA)



KONFITURA PRABABEK

Składniki: 1 kg truskawek, 1 kg cukru-kryształ, spirytus (około 1 szklanki).

Wykonanie: Wybrać dojrzałe, lecz nie przejrzałe owoce, dorodne, niezbyt duże, gatunku „Murzynki”. Po jednej truskawce pluknąć w spirytusie, obrywać od razu z szypułką. Układać w emaliowanym, nie obitym rondlu, przesypane każdą warstwę cukrem, pozostawić do następnego dnia. Następnie postawić na niezbyt silnym ogniu i podgrzewać, potraszając od czasu do czasu rondlem (nie mieszać), zbierać drewnianą płaską łyżką tworzącą się piankę. Od chwili zawrzenia gotować 5 minut i odstawić do zupełnego ostygnięcia. Powtórzyć 5-minutowe gotowanie jeszcze 4 razy - za każdym wystudzać konfiturę zupełnie. Po ostatnim gotowaniu zupełnie ostudzić, złożyć do umytych, wypranych w piekarniku i ostudzonych słoików, położyć na wierzchu konfitury krążek pergaminu, zwilżony spirytusem, owiazać pergaminem. Przechowywać w chłodnym, suchym miejscu.

TRUSKAWKI Z KREMEM TWAROGOWYM

Składniki: 1/2 kg truskawek, 4 łyżeczki cukru pudru, na krem: 3/4 szklanki

śmietanki, 1 opakowanie twarogu homogenizowanego, 2 pełne łyżki cukru pudru z wanilią.

Wykonanie: Truskawki umyć, obrać z szypulek, osaczyć dokładnie z wody, rozłożyć na miseczki, posypać cukrem pudrem. Twaróg z śmietanką, cukrem i wanilią rozetrzeć na krem (przy pomocy miksera), podając - truskawki przykryć porcją kremu.

BISKOPIOTOWE PLACUSZKI Z TRUSKAWKAMI

Składniki: 6 jaj, 6 pełnych łyżek maki, 1 płaska łyżka proszku do pieczenia, szczypta soli, 40 dkg truskawek, smalec, do smażenia, cukier puder z wanilią do posypania.

Wykonanie: Oddzielić białka od żółtek; w salaterce ubić białka na sztywną pianę, dodając szczyptę soli, następnie wlać wszystkie żółtka, wysypując jednocześnie makę zmieszaną z proszkiem do pieczenia, lekko

wymieszać dodając niezbyt dużo, świeżo truskawki, w całości. Od razu kłaść ciasto na mocno rozgrzany tłuszcz i smażyć na złoty kolor z obu stron. Po zdjęciu z palety i osuszeniu - posypać cukrem z wanilią. Smalec można zastąpić masłem; przepis winien zaszkodzić apetytowi nawet najwybredniejszych jaszczek.

Dzisiejsze truskawkowe smakołyki są autorstwa p. Ewy Szczepańskiej z Warszawy, bawiącej w wczasach w okolicach Sejna. Pani Ewa żałuje, że sezon truskawkowy „zaskoczył” ją na urlopie, przeto z przyjemnością dzieli się własnymi recepturami z Czytelnikami naszej Gazety. Dziękujemy za przepisy, dziękujemy za życzenia. Przyłączamy się do nich.

KORZYSTAJMY Z DOBRODZIEJSTW NATURY DO KAŻDEGO POŚILKU PODAJMY NASZYM DOMOWNIKOM TRUSKAWKI!

KRYSTYNA



Jedź Karolu! To konfitura PRABABEC!!!

Rozmyślania przy łowieniu

Bez przygody smutne życie

Karolowi zepsuł się samochód. Powiadomili nas o tym w ostatnim chwili przed wyjazdem. Skoro się jednak człowiekowi zastawia na wyprawę, nasyłkowat, namiętny z przekonaniem rodziny, że właśnie to popołudnie musi poświęcić na ucieczkę z miasta, wówczas nie może nie jechać. Oczywiście już nie na wymarzone miejsce, ale blisko, okazja do żółtek. Więć pojechaliśmy. Bogdan i ja.

Jeszcze zanim Karolowi zepsuł się samochód, Bogdan powiedział: - O czwartej zjedziesz po Polikarpa, dziesiątą po czwartej przyjeżdżesz po mnie.

Czy musicie zausze jeździć razem? - zapytał natłonie Karol. Rzeczywiście. Bo wyprawy na ryby zaproponował Karol Bogdanowi. A gdyby zaproponował mnie też bum nie zapomniał o Bogdanie. Bo my od niemniejnych czasów łowimy razem. Za-

czeliśmy chyba jeszcze przed stworzeniem świata. Księga stworzenia zaczyna się od słów: „Na początku był chaos, a duch boży unosił się nad wodami”. Woda więc była. Skoro była woda, musiał być także ryba. A skoro ryba, więc musieliśmy być i my, choć tego już nie pamiętamy. No cóż, tyle lat, można było zapomnieć.

Ala Karolowi zepsuł się samochód. Musieliśmy więc pojechać o kładzie do Żółtek. Tam też jest chaos. Dula bagrownice wyprostowały koryta Narwi. Za parę lat będziemy mieli ściśle uregulowany kanał dla uregulowanego ruchu turystycznego. Ale na razie jest chaos. Nasze stare miejsca zostały zaspane piaskiem. Dwa uroczyste jeziora przetrwały znikły całkowicie również pod górą piachu i muku. Co się stało z rybami, nikt nie wie. Na

łakach wleceć wyrzucanej przez bagrownice wódki. Zarzucamy. Ale duch boży unosił się dzisiaj nad wodami zbyt wysoko. Chyba urosł sobie w stronę stratosferycznej ciszy w ucieczce przed hałasem myśli pana stworzenia. I nie czuwał nad biednymi wędkarzami, którym spławił ani drga. Penetrujemy różne miejsca rzeki nie ruszając jeszcze przez niszczycielską maszynę, na próżno. Nie pomaga zaniechanie. Ani zmiana przynęt. Nawet znalezione z wielkim trudem larwy użęzki, tak polecane

przez „Wiadomości Wędkarskie”, nie zwiabiały żadnej ryby. Natrętna myśl, że w wymarzonej Samotkach byłoby znacznie lepiej, oraz części niekaże głowie. Ale Karolowi zepsuł się samochód.

Zapada wieczór. Na łakach odrywają się derkacze. Każę Bogdanowi wsłuchać się w ich skrzekiwoty głos: może po raz ostatni je w tym miejscu słyszymy?

Wreszcie coś się zaczyna dziać. Bogdan mocuje się z wędką, jakby próbował oderwać od dna dużą rybę. Ale to nie ryba. Żyłka zaplata się nieszczęśliwie wokół todyg grzybieni i po chwili Bogdan jest bez haczyka, bez przynęty, a pestuła zostaje nawet spławik z kolca jeziorowicza.

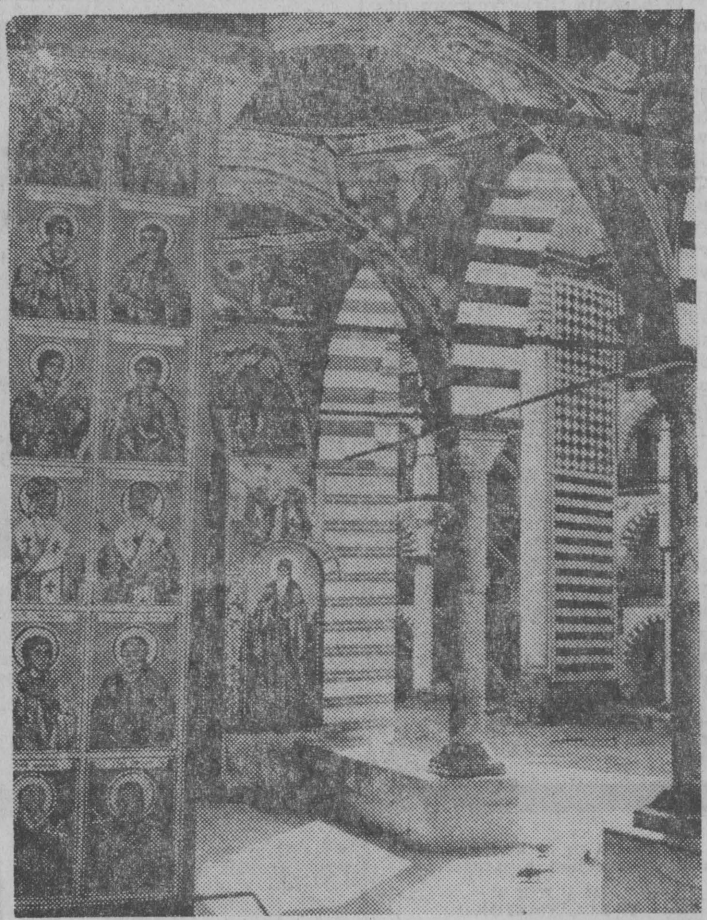
Zaczyna padać deszcz. Postanawiamy wracać. Żeby nie robić półkilometrowego obrotu, uosowujemy przynętę przez bagrownicę koryta, postanawiamy przejechać przez nie po pontonach, na których ułona jest rura tej maszyny. Bogdan przeszedł pierwszy. Ja za nim. Jedno nieostrożne stąpienie moim gumakiem i już znajduję się w wodzie po szyję. Próbuje

znaleźć fakiel oparło w stromej burcie torfowego brzegu, ale wysłupy burty urwają się i wokół mnie tworzy się błotnista mała koloru wędkarskiej chandry. Wreszcie z pomocą Bogdana wygrzebię się z mazi, wysłusam wodę z butów, i przechodzę po pontonach na drugą stronę. Zaczyna mi być zimno, choć deszcz przestał padać. Ociekając wodą i kinę idę w kierunku mostu. A wszystko przez to, że Karolowi zepsuł się samochód.

Raptem słyszę wołanie Bogdana. Jest już na naszym moście. Szybko wchodzę schodkami w górę. Bogdan pokazuje mi coś ręką. Patrzę i oczom nie wierzę. Od strony parkingu zbliża się znajoma sylwetka: Karol! Udało mu się zeprowować samochód i przejechał po nas. Na mój widok robi okrągłe oczy.

— Suma miałem - wyjaśniam. — Wciągnął mnie i poszedł. Przez całą powrotną drogę Karol wypyttywał mnie jak ten sum wyglądał, ile mógł ważyć. Wydomliłem się zmęczeniem. Bogdan dyskretnie milczał. Karol rozumiął.

POLIKARP



NA ZDJĘCIU: pokryte przepięknymi freskami wnętrze cerkwi na terenie klasztoru.

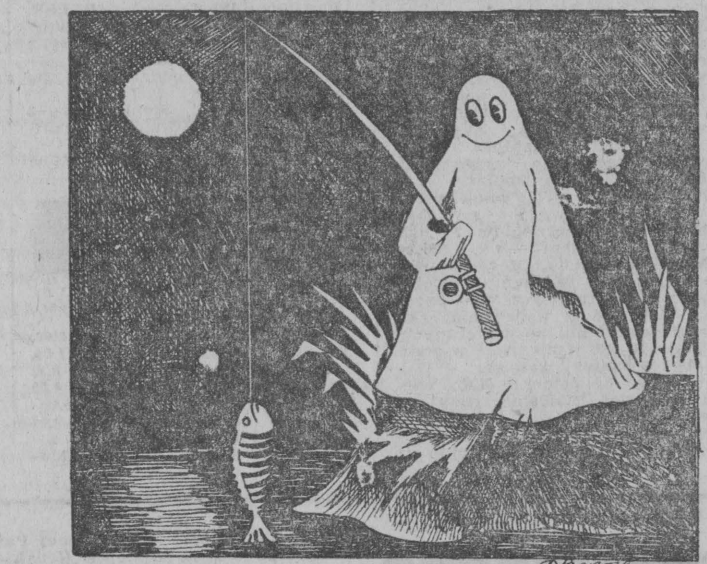
CAF—Zentrafoto

Najstarszy człowiek świata?

Jeśli wierzyć dokumentom oraz temu co mówi Pakistańczyk Al Syed Abdul Illani, to liczy on 154 lata i jest najstarszym żyjącym człowiekiem na świecie. Odkrył go pakistański lekarz, mieszkający i praktykujący w RFN, dr Habib Khan podczas pielgrzymki do Mekki i zaprosił do siebie.

Dr Khan twierdzi, że on sam, mający 40 lat ma bardzo zwapniony organizm niż jego 154-letni rodak. Lekarzowi „wapniakowi” można u wierzyć, ale żeby Pakistańczyk przeżył już 154 wiosny - to raczej trudno.

(M.M.)



Z KSIĘGARNI POLSKIEJ

KONSTANTY PAUSTOWSKI - POCZĄTEK NIEZNAJOMYCH (1978, nakład 20.200 egz., str. 238, cena 21 zł 40).

Książka o pierwszych latach powojennych, trzecia z cyklu autobiograficznych powieści wybitnego pisarza. Seria: „Kolekcja Literatury Radzieckiej”.

WŁODZIMIERZ TIENDRIAROW - ZGON. PIW 1978, nakład 20.200 egz., str. 238, cena 21 zł 40.

Powieść o tematyce wielkiej. Bohater, przewodniczący kołchozu, ulega przemianom osobowości. Seria: „Kolekcja Literatury Radzieckiej”.

JORGE LUIS BORGES - O POWIADANIACH (1978, nakład 20.200 egz., str. 238, cena 21 zł 40).

Wybór opowiadań znanego czytelnikowi polskiemu z wydanach dotychczas czterech tomów prozy wybitnego pisarza argentyńskiego.

WŁADYSŁAW REYMONT - CHŁOPI. PIW 1978, nakład 50.000 egz., str. 366 + 419, cena 21 zł 80.

XXVI wydanie.

WŁODZIMIERZ KRZEMIŃSKI - ŻELAZNE LIŚCIE (1978, nakład 20.200 egz., str. 238, cena 21 zł 40).

Powieść o losach Polaków wywiezionych na roboty oraz literatury francuskiej i radzieckiej. Akcja rozgrywa się w saskońskiej wsi w latach 1942-1945.

PRZEMYSŁAW BURCHARD - DZUNGA ZA PROGIEM (1978, nakład 20.200 egz., str. 238, cena 21 zł 40).

Kolejna książka podręcznika znanego autora; tym razem totem eksploracji - Kolumbia.

MARIA ŻYWIŃSKA - O TAJNIEJ HISTORII ŻYCIA KRAJÓW STANISŁAWA AUGUSTA (1978, nakład 20.200 egz., str. 238, cena 21 zł 40).

Ostatnie cztery lata życia króla kontrowersyjnego króla, który po klęsce pod Maciejowicami spędził je najdłużej w Warszawie, a następnie w Grodnie i Petersburgu.

JAN PARANDOWSKI - ZEGAR SŁONECZNY (1978, nakład 20.200 egz., str. 238, cena 21 zł 40).

Tom opowiadań autobiograficznych wybitnego pisarza.

SŁAWOMIR KRYSKA - TRZESNIENIE ZIEMI W PAKUŁOWICACH (1978, nakład 50.000 egz., str. 61, cena 21 zł 26).

Powieść dla starszych dzieci.

